Nr. 147 Czwartek 7 (20) czerwca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: mies. kwart. półrocz. rocz.
W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatnik Terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. (Plac ogród, Teatralna Nr 4).

Godziny gimnastyki. Poniedziałek, środa, piątek: od g. 5 do 6 wiecz. — dzieci do 12 lat; od 6 do 7 — druhinie; od 7 do 8 — druhowie.

Wtorek, czwartek i sobota: od g. 4 do 6 wiecz. uczniowie.

Szkice ekonomiczno-rolnicze.

II.

W sprawie wwozu zboża niemieckiego do państwa rosyjskiego.

Wobec tego, że ceny targowe zboża w Niemczech stoją wyżej od cen targowych Królestwa Polskiego, a nikt ze stratą sprzedawać nie będzie, należy się więc nam rozpatrzyć w warunkach, które umożliwiają wwóz zboża i produktów zbożowych z Niemiec do nas.

Po okresie polityki wolno-handlowej, który trwał od 1865 r. do 1879 r., państwo niemieckie powraca do łagodnego systemu protekcyjnego. Wprowadzono wówczas cło wwozowe od żyta i pszenicy po 10 marek od tonny. W krótkim jednak czasie, bo już w 1885 r. podniesiono cło do 30 marek, w 1887 r. do 50 marek od tonny pszenicy i żyta, a wskutek wojny celnej na pszenicę i żyto rosyjskie w 1893 r. nałożono nawet 75 marek cła od tonny. Spowodowało to u nas pamiętny spadek cen zboża, który trwał lat 3.

Na mocy ugody celnej cła chwilowo zniżono, ale w 1906 r. zostały one podniesione do wysokości 41,71 kop. za pud pszenicy, 37,92 kop. za pud żyta, 9,86 kop. za pud jęczmienia pastewnego, 37,92 kop. za pud gryki, 22,75 kop. za pud kukurydzy, 11,37 kop. za pud strączkowych i 77,35 kop. za pud mąki i przetworów młynarskich. Cła te obowiązują do dziś dnia.

Dla umożliwienia jednak handlu tranzytowego w 1879 r. przyjęto zasadę zwrotu pobranych ceł przy wywozie zboża z granic państwa niemieckiego z tem jednak zastrzeżeniem, że wywożone zboże będzie identyczne z wwiezionem, na co eksporterzy musieli przedstawiać świadectwa „tożsamości". Zasada tożsamości miała dla kupców bardzo poważne ujemne strony, a z nich główne były następujące:

Jedną z nich było uniemożliwienie mieszania zboża niemieckiego z rosyjskiem i stwarzania w ten sposób towaru, pożądanego i w Niemczech i w krajach, do których Niemcy zboże eksportują. Mieszanina taka szczególnie była pożądana z miękkich pszenic niemieckich i twardych rosyjskich, jako dająca najprzedniejszą mąkę. Drugą stroną ujemną było to, że w skutek konjunktur handlowych kupcy niemieccy zmuszeni byli do transportowania zboża li tylko na zachód, do krajów niemieckich, t. j. w stronę, mającą tańszą komunikacyę morską z Ameryką, jak lądową z Rosyą. Drogi transport kolejowy tak obciążał cenę zboża, że we wschodnich prowincyach niemieckich utrzymywał ją na nizkim poziomie. Warunkowanie zwrotu cła przedstawianiem świadectwa identyczności powstrzymywało również rozwój młynarstwa, bo młynarz nie mógł otrzymywać zwrotu cła za mąkę, powstałą z mieszaniny zboża niemieckiego z rosyjskiem.

Po zaciętej walce uchwalono w 1894 r. następującą ustawę: „Przy wywozie za granicę pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, rzepaku, strączkowych i nasion brukwi w ilościach powyżej 500 kilogramów eksporter otrzymuje, bez względu na pochodzenie wywożonego zboża, odpowiednie świadectwo przywozu. Świadectwo to daje mu możność wprowadzenia do państwa bez cła w ciągu 6-ciu miesięcy od daty wystawienia świadectwa wymienionej ilości tego samego zboża, albo też zapłacenia tem świadectwem, jak gotówką, urzędowi celnemu opłaty celnej, przypadającej za przywiezione do państwa pewne wyraźnie określone towary, a mianowicie: drzewo pochodzenia egzotycznego, owoce południowe, wszelkie korzenie, śledzie solone, surową kawę, kakao w strąkach, łupinki kakaowe, kawior i surogaty kawioru, oliwki, łupinki owoców południowych i t. p., oraz muszle i morskie zwierzęta w skorupach, ostrygi, homary, żółwie szylkretowe, ryż, herbatę, oliwę roślinną i olej bawełniany w beczkach, tłuszcz rybi i tran, naftę i olej do smarów mineralnego pochodzenia. Zużytkowanie świadectwa przywozu tym ostatnim sposobem może jednak nastąpić nie wcześniej, jak po upływie 4-ch miesięcy, a nie później, jak w ciągu dziesięciu miesięcy od chwili wydania świadectwa. Eksportujący za granicę mąkę i słód, otrzymują podobne świadectwa, jak eksporterzy zboża, przyczem dla obliczenia ilości zboża, jakie może być przywiezione bez cła w zamian za wywiezioną mąkę, względnie słód, przyjęto stosunek następujący: 100 jednostek wagonowych pszenicy daje 75 jednostek mąki, 100 żyta—65 mąki, 100 jęczmienia i owsa—75, względnie 78 słodu".

Chociaż więc ustawa zastrzega, że kasa państwa nie ma prawa wypłacać gotówką zwrotu cła, ale jednocześnie zmusza te kasy do przyjmowania świadectw wywozowych na równi z gotówką, są więc one, jako walory realne, notowane na giełdach i osiągają kurs blizki al pari. Jeżeli zaś uwzględnimy, że świadectwa te warunkują „zwrot cła" za towary do państwa nie przywiezione, a więc takie, od których cło pobrane nie było, i że „zwrot cła" może być użyty na opłacenie cła za wwożone towary, nic wspólnego ze zbożem nie mające, musimy więc przyjść do przekonania, że tak nazwany „zwrot cła" jest więcej jak przejrzystą premią wywozową.

Premie te ożywiły niemiecki handel wywozowy, co stwierdza następująca tablica:

Wywóz zboża z Niemiec w tonnach:

Rok	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Razem
1890	200	100	6,400	500	7,200
1891	300	100	3,000	400	4,700
1892	200	900	9,600	500	11,200
1893	300	300	8,200	300	9,100
1894	79,300	49,700	19,400	22,800	171,100
1895	69,900	36,000	49,000	51,400	206,300
1896	75,200	38,300	21,000	30,400	164,900
1897	171,400	106,400	18,500	21,400	317,700
1898	134,800	129,700	12,700	47,300	324,500
1899	197,400	123,500	14,000	68,400	403,300
1900	295,100	76,100	[illegible]	100,000	412,100
1901	92,800	92,100	37,600	146,100	368,600
1902	82,200	104,600	34,700	133,000	354,500
1903	180,300	239,000	41,600	86,300	517,200
1904	159,600	356,700	29,500	222,600	768,400
1905	164,600	319,000	14,400	102,400	601,300
1906	200,400	242,800	2,000	243,000	689,100
1907	95,800	232,800	1,800	348,800	679,200
1908	261,100	586,100	1,800	495,000	1,344,000

Jednocześnie wzrósł i import zboża do Niemiec, co wykazuje następujące zestawienie:

Przywóz do Niemiec w tonnach:

Rok	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Razem
1890	672,600	879,900	735,300	187,700	2,475,500
1891	905,300	842,700	725,500	119,900	2,593,400
1892	1,296,200	548,600	583,300	87,800	2,535,900
1893	703,500	224,300	851,700	242,900	2,022,400
1894	1,153,800	653,600	1,097,500	402,600	3,381,500
1895	1,338,000	904,800	909,000	238,700	3,470,700
1896	1,652,700	1,030,700	1,028,100	495,100	4,206,600
1897	1,179,500	856,800	1,063,500	547,900	3,647,700
1898	1,477,100	964,100	1,153,100	456,200	4,000,900
1899	1,370,900	561,300	1,164,200	195,100	3,295,500
1900	1,293,900	893,300	781,500	462,400	3,431,100
1901	2,134,200	863,700	899,700	412,500	4,310,100
1902	2,274,500	676,000	1,127,600	389,300	4,767,400
1903	1,929,100	813,800	1,586,100	473,300	4,799,300
1904	2,021,100	472,400	1,432,400	366,400	4,290,300
1905	2,287,500	573,900	1,620,600	996,200	5,477,200
1906	2,068,000	648,400	2,098,400	644,500	5,399,300
1907	2,454,800	608,200	2,114,600	323,100	5,590,700
1908	2,090,500	347,200	1,985,600	259,800	4,723,100

Zestawienie dwóch ostatnich tablic wykazuje, że Niemcy zajęły w handlu zbożem wybitne stanowisko pośrednika, szczególnie w stosunku do pszenicy. Zestawienie to jednocześnie przekonywuje nas, że dzięki premiom wywozowym uprawa żyta i owsa tak się w Niemczech wzmogła, że wywóz tych zbóż przewyższa tam wwóz, w tym więc kierunku Niemcy stają w rzędzie poważnych eksporterów, a więc naszych współzawodników.

W razie podniesienia w Niemczech ceł na zboża i jego produkty, można oczekiwać, że współzawodnictwo to będzie jeszcze groźniejsze, bo wtedy i premie wywozowe będą wyższe.

Jednocześnie można oczekiwać, że podaż na żyto w celach wywozowych w Niemczech wzrośnie, bo w skutek wzmożonego dobrobytu spożycie żyta w Niemczech zmniejsza się, a pszenicy wzrasta.

B. Wydżga.

Z prasy polskiej.

Tryumfy ruskie.

„Nowa Reforma", omawiając ostatnie wypadki w Radzie Państwa z obstrukcyą ruską, powiada tak:

„Radzibyśmy, aby w kwestyi polsko-ruskiej wogóle nie było zwycięzców i zwyciężonych, lecz aby po obecnych zatargach i kontrowersyach zapanował zaszczytny i korzystny dla obu stron pokój. Dlatego nie chcemy analizować i odważać z całą subtelnością, czy i w jakim stopniu poniosła organizacya posłów ruskich porażkę parlamentarną po 31-godzinnym rekordzie obstrukcyjnym. Jeżeli poseł Kost' Lewicki tryumfuje, że rusini odnieśli zwycięstwo, tem lepiej.. dla nich. Wprawdzie będą w tych uczuciach swoich odosobnieni podobnie, jak w całej swej napastliwej i niedołężnie obmyślanej polityce parlamentarnej, która doprowadziła ich na odludną wyspę, odciętą od wszystkich klubów, ale jeżeli ta „splendid isolation" cieszy ich, to my nie mamy powodu zamącać ich uczucia okrzykami protestu. Nam wystarcza, że nie mieliśmy powodu sięgać poza linię dotychczasowych koncesyi w kwestyi uniwersytetu ruskiego i że Koło Polskie nie dopuściło do bezpośredniego i od siebie niezależnego porozumiewania się rządu ze związkiem posłów ruskich".

Motywy wyroku.

Poniżej znajdą czytelnicy motywy wyroku izby sądowej w sprawie Bohdana hr. Ronikiera, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Stanisława Chrzanowskiego.

Motywy te przytaczamy w dosłownem niemal tłómaczeniu.

„Jeżeli sentencya wyroku instancyi apelacyjnej sprawiła ogółowi niespodziankę, dodaje od siebie „Kur. Warsz.", to uzasadnienie wyroku będzie czemś również nieoczekiwanem".

Przedewszystkiem izba sądowa ustala, że oskarżony działał bez premedytacyi, t. j. bez powziętego z góry zamiaru dokonania zbrodni. Teza ta opiera się na następujących danych:

1) Brak motywu zabójstwa. Wedle obrachunku, przytoczonego w wyroku, Ronikier na usunięciu Stasia zarobić mógł około 11,000 rb. i to nie odrazu, lecz albo po śmierci Chrzanowskiego—ojca, albo też po dokonaniu przez niego działu za życia. Dla tak drobnej stosunkowo sumy, której wypłata nastąpiłaby zresztą w terminie nieokreślonym, Ronikier nie dopuściłby się zbrodni.

2) Stan majątkowy oskarżonego nie był rozpaczliwy. Finanse niejednego obywatela ziemskiego gorzej przedstawiają się nawet.

3) Wynajęcie pokojów umeblowanych u Zawadzkiego i „ozdobienie" ich dywanami miało na celu zlikwidowanie dawnej miłostki.

4) Gdyby chciał zabić, znalazłby niewątpliwie i przygotował uprzednio lepsze narzędzie, niż dłuto lub sztylet uszkodzony.

Nie było więc premedytacyi.

Natomiast izba ustala na zasadzie zeznań rodziny Poznańskich i służącej Rozbickiej, że Staś Chrzanowski bywał w garsonierze wynajętej przez Ronikiera.

Zgodnie z opinią biegłych Orłowa i Popowickiego, a wbrew zdaniu eksperta Rolińskiego i opinii wypowiedzianej przez fotografów, izba konstatuje, iż „list pośmiertny" pisany jest ręką zabitego.

List ten znaleziono w tece, w której mieściły się również bilety wizytowe z napisem „dziedzic dóbr Tuczapy", rysunki pornograficzne i 23 rb.

Wszystkie te przedmioty były własnością zmarłego, bo: a) świadkowie stwierdzili, że bilety takie zamawiał uczeń ze szkoły Wróblewskiego, b) nic dziwnego, że chłopiec 17-letni, uczęszczający do garsoniery, mógł posiadać rysunki nieprzyzwoite i c) Staś pożyczał pieniądze nietylko od Ronikiera, lecz i od kogo się dało.

Ale mimo to wszystko Ronikier, chociaż i bez powziętego z góry planu, zabił Chrzanowskiego.

Jakże przedstawia się obraz zbrodni?

Ronikier upominał się o sto rubli, które wypożyczył Stasiowi na krótko. Staś nie chciał o tej drażliwej kwestyi rozmawiać na ulicy, bo podejrzliwy i zamknięty w sobie, pragnął, ażeby koledzy, wychodzący jednocześnie ze szkoły, nie zmienili o nim zdania, i dlatego sam zaproponował szwagrowi, aby poszedł z nim do „garsoniery".

Tam padły wyrazy ostre, które wyprowadziły Ronikiera z równowagi i pierwszem narzędziem, które nawinęło mu się pod rękę, zaczął zadawać razy, których skutkiem nieprzewidzianym była śmierć Stanisława Chrzanowskiego.

Potem Ronikier, oszołomiony tem, co uczynił, uciekł. Mając dość czasu jeszcze, zdążył na kolej nadwiślańską i pojechał do domu.

*

Po rozważeniu materyału dowodowego, zebranego przez obie instancye, izba sądowa nie może zgodzić się z poglądem sądu okręgowego co do dokonania przez oskarżonego Ronikiera przestępstwa, przewidzianego przez 3 i 4 p. art. 1,453 kod. kar., a to ze względów następujących.

Motyw zbrodni.

Oskarżenie przypisuje hr. Ronikierowi dążenie do usunięcia ś. p. Chrzanowskiego, w celu przyśpieszenia podziału majątku rodziców jego i otrzymania części, przypadającej nieboszczykowi.

Jeśli nawet uważać za stwierdzone na mocy listu Bronisława Chrzanowskiego do Wandy hr. Ronikierowej, że podział projektowany nastąpić miał po dojściu do pełnoletności ś. p. Chrzanowskiego, to jednakże nie wolno stąd wnioskować, iż w razie jego śmierci podział nastąpiłby natychmiast. Bronisław Chrzanowski w śledztwie pierwiastkowem przeczył, jakoby miał zamiar dokonania podziału, śledztwo sądowe ujawniło jego charakter niezależny i nawet ciężki—nie można więc powiedzieć, jak postąpiłby w razie nieoczekiwanej i tragicznej śmierci ukochanego syna.

Lecz jeśli iść dalej jeszcze i przypuścić, zgodnie z tem, co Bronisław Chrzanowski zaczął twierdzić w izbie sądowej, iż istotnie miał on zamiar dokonania podziału, i że urzeczywistniłby go natychmiast po śmierci syna, tedy powstaje jeszcze kwestya, jakie korzyści osiągnąłby z tego oskarżony hr. Ronikier.

Stwierdzono, iż Bronisław Chrzanowski posiadał majątek wartości około 500,000 rubli, z czego 200,000 rb. w papierach kredytowych, około 200,000 rb. wartość majątku Tuczapy, wreszcie 100,000 rb. premium asekuracyjne na przypadek śmierci jego, Bronisława Chrzanowskiego.

Prócz części rozporządzalnej (art. 913 k. n.) czyli jednej czwartej całego majątku, a więc 125,000 rb., któremi mógł rozporządzać stosownie do swej woli, reszta jego majątku wynosi 375,000 rb. Wobec 4 spadkobierców (żona, synowie: Jan i Stanisław, oraz córka hr. Ronikierowa), każdy otrzymałby 93 750 rb.

Wskutek śmierci Stanisława Chrzanowskiego część rozporządzalna wyniosłaby jedną trzecią całości, czyli około 167,000 rb., każdy zaś z pozostałych spadkobierców otrzymałby 111,000 rb. Ponieważ zaś hr. Ronikierowa, zgodnie z umową przedślubną, miała otrzymać od Bronisława Chrzanowskiego 100,000 rubli, czyli część na nią przypadająca wskutek śmier-

ci Stasia powiększyła się o 11,000 rb.—suma to tak nieznaczna, iż wątpić należy, czy hr. Ronikier popełniłby dla niej zbrodnię.

Gdybyśmy nawet przypuścili, iż podziałowi uledz miał majątek nietylko Bronisława Chrzanowskiego, lecz i żony jego, Wandy, co zresztą niezbicie udowodnione nie jest—to nawet w tym przypadku stan rzeczy się nie zmienia.

Małżonkowie Chrzanowscy tak mało mieli zaufania do Ronikiera, iż według słów samej pani Chrzanowskiej, uważała ona za konieczne w jakikolwiek sposób zabezpieczyć majątek, należny córce—postanowiła przeto nabyć dla córki majątek ziemski, usunąć możliwość sprzedaży, obciążenia długami przez zięcia. Jak twierdzi atoli oskarżenie, hr. Ronikier wyznaczał terminy zapłaty swych długów na lipiec 1910 r., gdy w tym czasie, a nawet później jeszcze nie mógłby osiągnąć ewentualnych korzyści realnych, wynikających ze śmierci Stasia.

Stan majątkowy oskarżonego.

Nie ustalono również w toku sprawy, aby stan majątkowy oskarżonego był istotnie tak dalece krytyczny, aby go pchnąć do zbrodni.

Udowodniono, iż miał z Łuszewa 6—8 tysięcy rb. i 5,000 rb. procentu od posagu żony, a więc, nie licząc dochodu z literatury, miał od 11 do 13 tys. rb., na procenty od długów wydawał tylko 5,045 rb.; nie można więc twierdzić, że był w krytycznej sytuacyi finansowej, jeżeli zwłaszcza wziąć pod uwagę, że miał niewyczerpany kredyt w Banku Handlowym w Warszawie.

W takiem samem, a nawet w dużo gorszem położeniu znajduje się wielu obywateli ziemskich, lecz taki stan nie doprowadza ich do ruiny, tembardziej zaś nie może być powodem do spełnienia tak strasznej zbrodni.

Łączność hr. Ronikiera z terenem mordu; „Garsoniera".

Jednym z argumentów uzasadniających rzekomą premedytacyę ze strony oskarżonego, jest uprzednie wynajęcie przez hr. Ronikiera pokojów umeblowanych i zaopatrzenie ich w dywany.

Argument ten upada zupełnie wobec wyjaśnień hr. R.

Wyjaśnienia hr. Ronikiera w tej kwestyi są prawdopodobne i nie są sprzeczne z okolicznościami sprawy.

Hr. Ronikier wyjaśnił, że lokal wynajął dla likwidacyi związków swych przedślubnych, że w tym celu ozdobił go dywanami, że następnie oddał ten lokal do użytku Stasia.

Wyjaśnienie to potwierdzili świadkowie Iwański i Wolner, z których pierwszy ustalił istnienie kobiety, mającej związek z pokojami umeblowanemi Zawadzkiego, drugi zaś ustalił fakt widzenia się hr. R. z jakąś damą w hotelu „Victoria" w Lublinie.

Przy istnieniu tak nazwanej przez oskarżonego „garsoniery", wyjaśnia się zarówno zagadkowość zachowania się hr. R. w Lublinie w dni krytyczne, jak i chęć ukrycia pobytu swego w Warszawie.

Że Staś, jak to wyjaśnił hr. R., bywał w pokojach Zawadzkiego, należy to uznać za ustalone, zwłaszcza wobec zeznania świadka Rozbickiej, która stwierdziła, że w ostatnich dniach przed mordem dwukrotnie widziała Stasia na schodach kuchennych, wśród zaś dowodów rzeczowych poznała pelerynę, którą miał na sobie Staś w dniu śmierci.

„Byłoby lepiej, żeby Staś nie żył".

Nie popiera tezy premedytacyi i zeznanie świadka Jana Chrzanowskiego; według słów tego świadka hr. R. wyraził się kiedyś: „Byłoby lepiej, żeby Staś nie żył"; ponieważ jednak zdanie to zjawiło się nie na śledztwie pierwiastkowem, kiedy oczywiście wszystko lepiej można było pamiętać, lecz dopiero w sądzie okręgowym, w półtora roku po zabójstwie, więc trudno jest dać zupełną wiarę zeznaniu Jana Chrzanowskiego.

Okoliczności i sposób zabójstwa.

Okoliczności, w jakich dokonane zostało zabójstwo i sposób zabicia obalają premedytacyę.

Niepodobna przypuścić, aby człowiek tak utalentowany i zdolny, jak hr. R., zdecydował się osiągnąć inkryminowany mu przez oskarżenie cel w biały dzień, na jednej z najruchliwszych ulic Warszawy i przytem w pokojach umeblowanych, gdzie nie miał żadnej gwarancyi, że opór lub krzyk ofiary nie ściągnie świadków.

Jeszcze trudniej wyjaśnić, uwzględniając premedytecyę, sposób dokonania zabójstwa i narzędzie zbrodni.

Nie ulega wątpliwości, że każdy przestępca, który uprzednio uplanowałby mord, zaopatrzyłby się w bardziej śmiercionośne narzędzie niż dłuto, lub złamany sztylet; tembardziej zrobiłby to hr. R., mając najzupełniejszą możność ku temu.

Arzhiwum Stasia.

Jako na charakterystyczną cechę premedytacyi oskarżenie wskazuje na tak zwane archiwum Stasia, mianowicie na tornister zmarłego, w który hr. Ronikier rzekomo podrzucił dokumenty i pieniądze, w celu stworzenia obrazu samobójstwa Stanisława Chrz.

Lecz śledztwo sądowe w zupełności obaliło to przypuszczenie.

Co do listu t. zw. przedśmiertnego, wezwani przez izbę eksperci, Popowickij i Orłow orzekli, że list ten napisany jest przez Stasia; ekspertom tym dany był do porównania materyał bardziej odpowiedni, niż uczniowskie kajety zmarłego, mianowicie list, napisany w tym samym 1908 roku zwykłym, naturalnym charakterem; to też izba sądowa zgadza się z opinią tych ekspertów co do autentyczności listu, chociaż trzeci ekspert Roliński przyszedł do wniosku odmiennego.

Co do biletów wizytowych Stanisława Chrzanowskiego z napisem „właściciel dóbr Tuczapy", ustalono, że bilety takie obstalowane były przed kwietniem 1910 roku przez 2-ch uczniów ze szkoły Wróblewskiego, przyczem cechy tego ucznia, który mówił, że bilety zamawia dla siebie, odpowiadają cechom zabitego.

Zrozumiała jest w zupełności obecność w tornistrze Stasia suma 23 rb. i 2 blankietów wekslowych; świadek Ksawera hr. Ronikierowa ustaliła, że Staś pożyczał od jej męża pieniądze; wynika stąd, że staś potrzebował pieniędzy, a więc pożyczał pieniądze poza Ronikierem i od innych osób; ludzie, pożyczający pieniądze na procenty, napewno nie odmawiali mu, jako synowi bogatych rodziców.

Co do pocztówek pornograficznych, obecność ich u 17 letniego młodzieńca, który przytem uczęszcza do pokojów umeblowanych, jest najzupełniej możliwa.

Ważnym argumentem rozbijającym tezę o premedytacyi jest spotkanie z Gutowską w pociągu. Gdyby Ronikier jechał do Warszawy mordować, to spotkanie z Gutowską, powinnoby skłonić go do odroczenia swego zamiaru na jakiś czas, gdyż Gutowska może w każdej chwili ustalić obecność Ronikiera w Warszawie.

Udział Ronikiera w zbrodni.

Mimo tych danych izba sądowa uznaje, że Ronikier brał udział w zbrodni. Dowodzi tego: 1) przyznanie się Ronikiera do związku z pokojami Zawadzkiego; 2) obecność jego w dzień zbrodni w Warszawie.

Zeznania Gutowskiej, adw. przys. Peplowskiego, poparte zeznaniami: uczniów Gebla, Monica, Ostrowskiego, Siekluckiego i Dziembowskiego ustalają, że Ronikier był w Warszawie. Chociaż szereg alibistów: Fuchs, Freiddlich i inni, ustalają fakt przebywania Ronikiera w Lublinie, to jednak niścisłość zeznań tych świadków i fakt poprawek w księdze Fuchsa skłaniają izbę do uznania zeznań Pepłowskiego i Gutowskiej za bardziej wiarogodne i ustalają obecność Ronikiera w dzień zbrodni w Warszawie.

Okoliczności zbrodni.

Hr. Ronikierowa zeznała, że mąż jej pożyczył Stasiowi 100 rb. i że Staś obiecał oddać pieniądze w kwietniu. Ronikier w swym ostatnim słowie wyjaśnił, że spotkawszy się ze Stasiem, zażądał zwrotu długu. Staś zaproponował, ażeby dla omówienia tej sprawy poszli do pokojów Zawadzkiego. W drodze Staś odezwał się do Ronikiera dumnie, że sam Ronikier korzysta z pieniędzy jego siostry i nie ma zasady tak natrętnie żądać zwrotu. Ronikier mówił, że miało to miejsce na miesiąc przed zbrodnią. Izba sądowa uznaje, że wyjaśnienia Ronikiera wogóle zasługują na wiarę—tylko, co się tyczy czasu, to fakt ten miał miejsce nie wtedy, jak to wyjaśnia podsądny a właśnie w dzień mordu. Przypuszczenie to stwierdzają uczniowie, którzy w dzień zbrodni widzieli Stasia w towarzystwie Ronikiera i ustalają, że Staś ociągał się z podaniem ręki. Było to — zdaniem izby — właśnie z racyi tego, że Ronikier zażądał zwrotu długu. W pokojach między Ronikierem i Stasiem powstała sprzeczka na tle długu, Staś obraził Ronikiera tonem swego głosu i swoim względem niego postępowaniem i Ronikier, jako człowiek nerwowy, zapalony — chwycił przedmiot, jaki znalazł pod ręką i zaczął zadawać razy chłopcu.

Na podstawie danych powyższych izba sądowa uznaje, że Ronikier, nie mając zamiaru zabójstwa, w stanie afektacyi zadał swemu szwagrowi Stanisławowi Chrzanowskiemu ranę śmiertelną, t. j uznaje go winnym przestępstwa, przewidzianego w art. 1484 cz. 2.

Wymiar kary.

Przestępstwo, przewidziane w 2 cz. 1484 art. pociąga za sobą karę od $2^1/_2$ do $1^1/_2$ roku rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów, t. j. według 2 p. 31 art. Izba sądowa, uznając lekkomyślność podsądnego na zasadzie art. 134 i 135 po zastosowaniu okoliczności łagodzących, uznaje za słuszne normalną karę, określoną w 2 p. 31 art zmniejszyć o 2 stopnie i określić ją według rozmiarów 4 p. 31 art, t. j. w ostatecznym wywodzie $1^1/_2$ roku rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów.

Po odbyciu tej kary podsądny Ronikier zgodnie z art. 58 — podlega oddaniu pod dozór policyjny na 4 lata.

Akcya cywilna.

Akcya cywilna rodziny Chrzanowskich, zameldowana przez adw. przys. Nowodworskiego w imieniu rodziców Stasia — zostaje oddalona z powodu nieuzasadnienia wysokości strat materyalnych, spowodowanych śmiercią Stanisława Chrzanowskiego.

Motywy skazania Zawadzkiego.

Izba sądowa uznaje, że Feliks Zawadzki jest winien ukrywania zbrodni, spełnionej przez Ronikiera. Twierdzenie swoje opiera Izba na danych następujących:

1) Zawadzki, jako właściciel pokoi, nie mógł nie wiedzieć o dokonaniu zbrodni, tembardziej, że mordowany chłopiec musiał krzyczeć.

2) Zawadzki przyznał się, że pozrywał kotary i dywany oraz wyrzucił bukiety.

3) Inscenizacya samobójstwa została zrobiona przez Zawadzkiego o czem świadczy nieumiejętność i bezcelowość czynów.

Izba sądowa uznaje, że Zawadzki, nie biorąc udziału w zbrodni, znalazłszy trupa w pokojach, bojąc się odpowiedzialności, zainscenizował samobójstwo a równocześnie nie zawiadomił o zbrodni władzy, t. j. w ukrywaniu zbrodni. Określając karę Zawadzkiemu; Izba sądowa uznaje również okoliczności łagodzące i normalną karę (1 i pół roku rot aresztanckich), zmniejsza dlań o 1 stopień i w ostatecznym wywodzie skazuje Zawadzkiego na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i 1 rok rot aresztanckich.

Z pamiętników Steada.

Dwóch znanych „apostołów pokoju" rozstało się z życiem niemal równocześnie. Wiliam Stead zginął w katastrofie „Titanic'a". Fryderyk Passy umarł właściwie w Neuilly pod Paryżem. Obaj pracowali piórem i słowem nad pokojem powszechnym i przyczynili się wiele do organizacyi „przyjaciół pokoju" w komitety i ligi.

Londyńska „Review of Review" zamieszcza w ostatnim numerze wyjątki ze spóściźny literackiej W. I. Steada.

Na krótko przed podróżą, z której miał już nie wrócić, Stead dyktował uzupełnienie dzieła, mającego się niedługo ukazać w druku. Część pierwsza jest poniekąd autobiografią i zawiera sprawozdanie z prac Steada, podjętych w sprawie pokoju.

— Przez całe moje życie — pisze Stead we wstępie — pracowałem nad ideą pokoju, widząc w niej ideał, wzmacniający myśl utworzenia w Europie Stanów Zjednoczonych. W marzeniach mych dominującą rolę odgrywała myśl utworzenia „najwyższego sądu ludów", którego uchwały nietylko miałyby charakter dyrektywy dla sądów rozjemczych, lecz moc obowiązującą dla ludów. Ideę mą wyniosłem ze studyów nad historyą; wyszła ona z obserwacyi różnych szczebli, na których ludzkość od anarchistycznej dzikości, kiedy wolno było zabić obcego, który znalazł się w pobliżu, doszła do obecnego stanu, gdzie prawo prowadzenia wojny w rzeczywistości jest ograniczone na tuzin mocarstw, mających w tym względzie jednakowe prawa.

W dalszym ciągu Stead daje sprawozdanie z działalności swej, poświęcając dłuższy ustęp wojnie angielskiej w południowej Afryce. Przed wybuchem Stead przyłączył się do stronnictwa występującego przeciw wojnie.

— Tak z mównicy, jak również w prasie, publicznie i prywatnie rozwinąłem swe usiłowania, by skłonić rząd angielski do oddania sporu w ręce konferencyi haskiej. Umysły były zbyt rozdrażnione i wezwanie prezydenta Krügera o rozjemcze załatwienie sporu zostało odrzucone przez Milnera i Chamberlaina. Zwołano parlament, powołano rezerwy i wysłano wojsko do południowej Afryki; prezydent Krüger zrobił ostatni rozpaczliwy krok o załatwienie pokojowe, lecz, wojna rozpoczęła się. Wybuch wywołał zmianę u wielu zwolenników idei pokoju. Nawet przewodniczący T-wa pokoju Joseph Whitwell Pease oświadczył, że Anglii nie pozostaje nic, jak przeprowadzić wojnę z całą energią. Mojem zdaniem jednak, fakt, że wojna się zaczęła, nie zmieniał jej charakteru. Ogłosiłem szereg broszur, rozrzuconych po całym kraju. Urządziłem dziesiątki zgromadzeń w Londynie i na prowincyi i założyłem komitet, mający przyspieszyć koniec wojny!

Charakterystyczne uwagi zamieszcza dalej Stead z pobytu w Petersburgu i audyencyi przed zwołaniem Dumy Państwowej.

— Wyraziłem zapatrywanie, że stworzenie ciała reprezentacyjnego, bez zezwolenia na odbywanie publicznych zgromadzeń, na zakładanie związków i bez wolności prasy znaczy tyle, co dać rowanie komuś konia bez nóg. Odpowiedziano mi na to, że Dumie Państwowej zamierzają dać i te podstawy. Stworzenie Dumy przyjąłem jako rękojmię pokoju i zgody między ludem a dyktatorami. Kiedy w kilka lat później byłem w Rosyi, wyjaśnił mi Milukow: „Tajemnica fiaska leży nie w braku mądrości u tego, który dał Dumę, lecz u tych, którzy ją otrzymali". Epizod ten podaję, by wykazać, że usiłowań moich utwierdzenia idei pokoju nie ograniczyłem do kwestyi międzynarodowych.

Pamiętniki kończą się sprawozdaniem z akcyi w sprawie ogólnego rozbrojenia przed konferencyą w Hadze w r. 1907.

Z Wilna.

4-go czerwca.

Sprawę „Tygodnika Wileńskiego", która już była na umorzeniu, gdyż uznano, że ponieważ cały nakład karygodnego numeru został skonfiskowany, więc nie można oskarżać odpowiedzialnego redaktora za chęć rozpowszechniania go, zostanie wznowiona na skutek protestu prokuratora. Przeszła w ręce innego sędziego śledczego i odpowiedzialny redaktor miał być uwięziony, ale po złożeniu kaucyi pozostał na wolności.

Nie przebiera się u nas w środkach propagandy, wśród rzesz katolickiego tłumu modlącego się w Kalwaryi, kręcły się kobiety prawosławne rozdając pielgrzymom przeróżne broszury prawosławne; na tychże pątników czyhają jakieś tajemnicze jednostki przy Ostrej Bramie i wciskają w ręce wydawnictwa „Wil. Swiet. Duch. Bratstwa" poczajowskiej i witebskiej prawosławnej eparchii, podburzające przeciw katolikom.

W kapitule wileńskiej wskutek śmierci dwu księży i awansowaniu ks. Kluczyńskiego na arcybiskupstwo mohylowskie utworzyły się trzy wakansy, na które kapituła wybrała trzech księży polaków i przedstawiła ich władzom do zatwierdzenia. Jak donosi „Viltis" departament wyznań obcych udzielił kapitule rady, aby na miejsca wolne „wybrała litwinów, a nie polaków i by nazwiska tych kandydatów zakomunikowano departamentowi. Po sprawdzeniu tej wiadomości u źródła, okazało się, że „Viltis" drogą uboczną wyjawiła tylko swe pragnienia, gdyż „departament żadnych umów z kapitułą nie robił i żadnych jej rad nie udzielał".

Odezwy drukowane w „Viltis" przeciwko pielgrzymkom do Częstochowy zostały przedrukowane w całości i przyjęte z wielkim uznaniem przez tygodnik w Rydze wychodzący p. t. „Rygas Narjanos", pismo skrajnie antykatolickie i dotąd stale przez duchowieństwo litewskie zwalczane. Widocznie najbardziej sprzeczne dążenia znaleźć mogą punkt wspólny, gdy chodzi o brutalne, ohydne przeciw nam wystąpienia.

W „Birż. Wied." czytamy, że miński gubernator nie zatwierdził p. Dworzaczka na stanowisku zawiadowcy oddziału statystycznego przy zarządzie miejskim w Mińsku i technika p. Zawistowicza na stanowisko sekretarza działu budowlanego; nie zatwierdzono też na „urzędzie" dwu palaczy lamp w latarniach miejskich. Katolickie wyznanie, jak piszą „Birż. Wied." było powodem niezatwierdzenia kandydatów.

W Mińsku procesya Bożego Ciała odbyła się nadzwyczaj uroczyście przy udziale niezliczonych tłumów; zapał religijny ludu nie daje się osłabić niczem i daje się to zauważyć wszędzie, gdzie tylko istnieje lud katolicki.

Z Mińska wyruszyła pielgrzymka do Częstochowy, a udział pątników jest tak wielki, że zamówiony pociąg nadzwyczajny, składający się z 38 wagonów, zaledwie mógł wszystkich pomieścić. W przejeździe złożono cześć Matce Boskiej w Ostrej Bramie i pośpieszono dalej.

Zjazd rolników w Mińsku połączony z wystawą i pierwszą w swoim rodzaju naradą „działaczów rolnych" zapowiada się świetnie.

W Nieświeżu staraniem ludu miejscowego odbyło się w farze nieświeskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p Prusa. Na środku kościoła zamiast katafalku, widniał grób kurhan z kwiatów, wieńców i bukietów, który otoczyła liczna rzesza dziatwy bosej.

W Szawlach nie zapomniano również o uczczeniu wielkiego pisarza i obywatela, urządzając uroczyste nabożeństwo, które zgromadziło wszystkie sfery.

E. W.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu energicznych przygotowań do zbliżającej się kampanii wyborczej, koło których krząta się duchowieństwo prawosławne, agitujące za przeprowadzeniem do Dumy jaknajwięcej swych przedstawicieli, wypowiada „Riecz" następujące uwagi:

„Tematem, który staje się coraz bardziej palącym, jest kwestya „czarnego bloku". Rozkaz dany duchowieństwu na całej linii przez archirejów, a archirejom prawdopodobnie również inspirowany, okazał się o tyle bogaty w najowocniejsze skutki, że nawet partye rządowe, nawet październikowcy i nacyonaliści zaczynają odczuwać niepokój. Żeby czasem nie przeholować, nie strzelić dalej celu, duchowieństwo jest posłuszne, ale czy nie nadto posłuszne? Dobrze jeśli ono będzie słuchać większości, lub chociażby ministra prezydenta. A co będzie jeśli ono utworzy „zastęp nadprokuratorski" i okaże się decydującą siłą we wszystkich głosowaniach Dumy? Taki stan rzeczy nawet i dla Dumy 3 go czerwca byłby trochę żenujący. I w najbardziej lojalnych mózgach poczyna się rodzić wątpliwość czy rzeczywiście tak idealna jest obecna ordynacya wyborcza".

Rzeczywiście sytuacya nacyonalistów staje się nieco ryzykowna: dobrze byłoby skorzystać z głosów duchowieństwa przy wyborach, ale co będzie, gdy się sprawdzi przysłowie: „złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma".

Anatol Leroy-Beaulieu.

Telegramy doniosły już o śmierci Anatola Leroy-Beaulieu, dyrektora „Wolnej szkoły nauk politycznych" i członka „Akademii nauk moralnych i politycznych".

Anatol Leroy Beaulieu urodził się w Lisieux w r. 1842. Będąc bardzo młodym jeszcze zaczął próbować swych sił na polu literackiem. Do jego utworów młodzieńczych należy pomiędzy innymi: *„Heures de solitude"* fantazye poetyckie; *„Restauration de nos monuments historiques devant l'art et devant le budget*, *„Une troupe de comédiens"* i t. d. W dojrzałym już wieku przebywał czas dłuższy w Rosyi, gdzie zebrał bogaty materyał do swych badań nad organizacyą polityczną i ekonomiczną narodów słowiańskich. Rezultatem tego pobytu był szereg artykułów drukowanych w swoim czasie w *„Revue des Deux Mondes"*, które zebrane zostały następnie w jedną całość pod tytułem *„L'empire des tsars et les Russes"*. Jest to jedno z jego najwybitniejszych dzieł.

Historya pociągała go zarówno, jak i sprawy społeczne, to też poświęcał się kolejno badaniom bądź nad jedną, bądź też nad drugiemi. W dziale *„Un empereur, un roi, un pape, une restauration"* krytykował politykę drugiego cesarstwa, we „France, la Russie et L'Europe" charakteryzował politykę międzynarodową Francyi.

W r. 1881 mianowany został profesorem historyi nowożytnej i spraw wschodnich w wolnej szkole nauk politycznych, a następnie został dyrektorem tej instytucyi. Znakomity ten uczony pracował prawie do ostatniej chwili swego życia. Jego dzieła są zabarwione szerokim liberalizmem. Występował też zawsze; jako rzecznik uciśnionych. Miłością do wolności tchną jego dzieła: *„L'Eglise et le Liberalisme"* (*„La Papauté"*), *„Le socialisme et la Democratie"* i t. d. Zwalcza on w nich wszakże „anti" a mianowicie: antysemityzm, antyprotestantyzm, antykatolicyzm.

Pomiędzy r. 1883 — 1891 zrobił nie-

---

12)

Maryan Dubiecki.

Pobyt J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu.

(1853—1860).

W długim okresie wołyńskim twórczości Kraszewskiego doba około siedmiu lat strawionych w Żytomierzu jest nader ważną chwilą. Wszystkie prawie najcelniejsze powieści okresu wołyńskiego powstały za dni owych siedmiu lat żytomierskich. „Jermoła", „Dwa światy", „Boża czeladka", „Dyabeł", „Chata za wsią", „Powieść bez tytułu", „Metamorfozy", Caprea i Roma", „Resztki życia", „Starościna Bełzka", o innych nie wspomniemy—chociaż zostały napisane w Żytomierzu wraz z mnóstwem opracowań pamiętników (J. D. Ochocki i inni) z mnóstwem korespondencyi do dzienników, z mnóstwem studyów rozmaitych, jak „Wieczory wołyńskie", które stały się jednem z zarzewi, rozniecających gniew na autora, podczas owego głośnego zatargu z pewnemi kołami szlachty wołyńskiej.

Kraszewski podczas doby żytomierskiej działalności, dostarczał naszemu piśmiennictwu od dziesięciu do dwunastu tomów rocznie, a jeżeli dodamy do ilości tej znaczną liczbę korespondencyi do dzienników, to otrzymamy ogromną sumę prawie stu tomów, które wytworzył ten niezmordowany umysł w ciągu niespełna siedmioletniego pobytu w Żytomierzu. Jednocześnie rozpoczynał kilka prac najzupełniej różnych i jednocześnie je kończył.

Cała różnorodna ciżba robót nie przeszkadza mu, nie mąci myśli. „Myśli tej potrzeba swobody, ruchu, odświeżania się przemianami"...[1]) Przy całej, niezmiernej wrażliwości ataki krytyki literackiej, wielekroć niesłuszne, drażniące—podobnie jak wspomniana tu walka, wypowiedziana mu przez stronnictwa wsteczne — nie wyprowadzają go z równowagi, nie przeszkadzają w pracy. A jeśli niekiedy przeszkadzają i zniechęcają, nigdy nie poddaje się znużeniu.

Krytykom rzadko odpowiada: wyręczają go w tem niekiedy inni. Gdy Michał Grabowski, dając wodze swej osobistej niechęci, przy końcu r. 1856, pisał w „Dzienn. Warszaw." z tak niezmiernem lekceważeniem o całej Kraszewskiego działalności piśmienniczej, iż tem dotknął i wielu literatów, słusznie oceniających wielkiego pisarza i szerokie koła jego czytelników, powstały liczne odpowiedzi przeciw Mich. Grabowskiemu, posypały się listy do Kraszewskiego od znajomych i nieznajomych, z różnych okolic Polski, wyrażające mu cześć i wdzięczność za jego długoletnie prace a oburzenie na Grabowskiego [2]).

[1]) Estreicher, L. c.

[2]) Michał Grabowski nie cieszył się sympatyą z powodu swych zapatrywań politycznych, szczególnie wśród młodzieży kijowskiego uniwersytetu. Urządzano mu niekiedy szykany drobne. Raz np. w czasach, o których mówimy, ujrzano na jego domu w Kijowie szyld z napisem: L'ecole cosmopolitique.

Z publicznych literackich wystąpień przeciw M. Grabowskiemu wyróżniało się pióro, zawsze nader ostre, Apollona Nałęcz-Korzeniowskiego, który tem mniej Grabowskiego oszczędzał, iż ten ostatni stał na stanowisku narodowem dość dwuznacznem, co wywoływało niejednokrotnie oburzenie wśród ówczesnego społeczeństwa.. Podczas, gdy pióro Apollona Korzeniowskiego bezwzględnie występowało przeciw Grabowskiemu, z poza puszcz litewskich dolatywał do Kraszewskiego, w imieniu Litwy przysłany, głos Ignacego Chodźki, pełen uznania i czci.

Ten głos z Litwy, podobnie jak głosy liczne wielu innych, napełniał Kraszewskiego radością; w celach tej szczerej sympatyi ziomków czerpał, jak się wyrażał, „siłę do pracy, po dwudziestu kilku leciech trudu i znużenia"...

Na odezwę Chodźki i jego obronę, występującą w imieniu Litwy, Kraszewski odpowiedział obszerniej. Wśród innych myśli czytamy tam: „...Prawdziwie wyrazów nam dobrych trudno na podziękowanie mu i tej Litwie, dla której w sercu naszem zachowaliśmy młodzieńczą miłość i wdzięczność synowską... Nieraz, tak w tem, co się zowie zawodem naszym, przychodzi zupełnie zwątpić o sobie, o pożytku jakiejkolwiek pracy, o najmniejszej zasłudze, i zatęsknić za zmarnowanem życiem... droga nam każda kropelka orzeźwiająca, każde słowo zachęty, każde uznanie trudu, zwłaszcza gdy je takie usta, jak szanownego autora „Obrazów Litewskich", ogłoszą"...[1])

Chociaż już w drugiej połowie 1859 r. Kraszewski zawarł ostateczną umowę z Leopoldem Kronenbergiem o objęcie w Warszawie redakcyi „Gazety Codziennej" i już w sierpniu rzeczonego roku wydał programat swój, jako redaktora, w którym zaznaczył: „przywiązanie do naszej wiary świętej, poszanowanie przeszłości, ufność w pracy, mającej zgotować przyszłość"... niemniej Żytomierz opuszcza dopiero w lutym 1860 r. Rodzina jego bawi tam o kilka miesięcy dłużej. W czerwcu ukazuje się jeszcze na chwilę, dla odbycia rodzinnej uroczystości — i już go potem nigdy Żytomierz nie widział.

Innymi tory potoczył się odtąd rydwan przeznaczeń tego wiernego syna i sługi ojczyzny. Na widowni stolicy wpływ jego roztacza szersze kręgi. Rozpoczynają się wypadki niespodziane, wielkie, w tragiczne następstwa obfite. We trzy lata po opuszczeniu Żytomierza, przemożna dłoń margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, która nie znosiła wyższych umysłów w kraju, wyrzuciła go na tulactwo z ojczyzny — na tułactwo aż do zgonu...

Nim jednak opuści ziemię ojczystą, nim pójdzie na tułactwo, myśl jego zwraca się do Żytomierza, gdzie zostawił cząstkę swego życia pracowitego, skąd tyle rozrzucił skarbów swej myśli. Zwraca się do tej „parafialnej mieściny", którą na lat kilka był zrobił duchową stolicą Wołynia i ziem ościennych, daje słowo miastu niby pożegnania, a w tem pożegnaniu, ze znamieniem życzliwej pamięci, tkwi coś jakby proroctwo. Pisał on w sierpniu 1861 r. te słowa: „Kilka krótkich lat (rozrostu i umysłowego rozwoju miasta starczyły za dziesiątki, a ludność w przeciągu tego czasu prawie się podwoiła. Byłoby to szyderstwem losu, gdyby nie było raczej przeczuciem przeznaczeń i posłannictwa.. My wierzym mocno w ostatnie.. Mieszkańcy są, jak miasto—młodzi sercem i uczuciem nad miarę. Pragną dobra, garną się ku niemu; a jeśli po drodze przyjdzie co ciężkiego, czasem się zniecierpliwą, czasem postąpią porywczo... Dajcie im tylko otuchę, natchnijcie myślą, a zobaczycie, jak żywo podniosą dłonie i ochoczo porwą się do pracy... Wszystko więc prorokuje miastu wzrost i szczęśliwą dolę... a jeśli Bóg da pożyć, ujrzymy, że nie napróżno tak się spieszyło budować, tak pragnęło rozrosnąć... na przyjęcie wielkiego gościa — ducha wieku i postępu"...

Długie a nader ciężkie pół stulecia przesunęło się nad owem miastem, wystawionem na burze, niosące groźne zawieje, zasypujące rodzimą kulturę, a tylko na takiem rodzimem podścielisku mógł uróść postęp, o którym marzył siewca swojskiej myśli. Nie wątpimy jednak, iż słowa jego ziszczą się — chociaż może po wielu latach... Ziarno pszeniey, zagrzebane przez liczne wieki w rumowiskach piramid Egiptu, wyniesione na działanie słońca — kłos wydaje. Azali ten sam los nie może spotkać ową starą siejbę naszej kultury, którą rzucał niegdyś po innych i wśród innych w glebę Wołynia J. I. Kraszewski, mądry odnowiciel społeczeństwa, niestrudzony pracownik na ojczystym zagonie?..

W Krakowie w r. 1912.

K O N I E C.

[1]) „Gazeta Warszawska"; r. 1857, N. 12.

śmiałą próbę wkroczenia na drogę polityk praktycznej, jako radca generalny kantonu Kant-Marnais d'Auberire. Nie poszedł jednak w tym kierunku wyżej.

W stosunku do nas stał na stanowisku objektywnem i nie dał się omamić stosunkami, jakie zawiązał podczas pobytu w Rosyi. Z równą stanowczością protestował przeciwko pogwałceniu wszelkich praw, niezależnie od tego, kogo to pogwałcenie dotyczyło. Podnosił głos protestu przeciwko prześladowaniu żydów w Rosyi, lecz równie stanowczo protestował przeciwko pogwałceniu praw kościoła katolickiego we Francyi.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Kampania przedwyborcza.** Do duchowieństwa prawosławnego eparchii podolskiej rozesłany został specyalny okólnik przedwyborczy, w którym ostro został osądzony indyferentyzm części duchowieństwa, niższego kleru i nauczycieli szkół cerkiewno-parafialnych podczas wyborów do 3-ej Dumy, kiedy to wielu z nich nie tylko nie stawiło się na samo zgromadzenie wyborcze, ale nawet nie zajęło się tem, ażeby ich nazwiska wpisane zostały do list prawyborców. Władze eparchii podolskiej nawołują wszystkich duchownych i nauczycieli ludowych do wyzbycia się tego indyferentyzmu i czynnego udziału w zbliżających się wyborach [illegible]. Przedewszystkiem więc do dopilnowania aby ich prawa wyborcze nie były pominięte, a następnie podczas samych wyborów do oddania swych głosów na kandydatów nacyonalistów. [illegible] uczyniona na ostatnim zjeździe przedwyborczym nacyonalistów w Żmierzynce, że duchowieństwo pójdzie ręka w rękę z nacyonalistami. Kwestya taktyki wyborczej duchowieństwa prawosławnego ma między innemi wejść na porządek dzienny zapowiedzianego na d. 21 b. m. gubernialnego zjazdu duchowieństwa prawosławnego.

— **Ambulatoryum ligi walki z gruźlicą.** W ubiegłą niedzielę w Żytomierzu odbyło się uroczyste otwarcie założonego przez miejscową filię ligi walki z gruźlicą ambulatoryum dla chorych piersiowo. Ambulatoryum mieści się w wynajętym lokalu przy Starowilskiej ul. № 28. Na uroczystość otwarcia ambulatoryum zeszło się koło 30 osób. Wygłoszono szereg mów. Ambulatoryum powierzone zostało lekarzowi-kobiecie p. Cirlinej.

— **Seminaryum nauczycielskie.** W Balcie na Podolu rozpocznie się wkrótce budowa gmachu seminaryum nauczycielskiego. Rada miejska udzieliła bezpłatnie dla seminaryum placu, zaś ziemstwo dało 10,000 rb. na budowę gmachu.

— **Związkowy sklep spożywczy.** Od niedawna w miasteczku Teofipolu pow. starokonstantynowskiego istnieje, założony przez poczajowski związek nar. ros. sklep kooperacyjny. Wskutek nalegań przywódców związku wieśniacy wsi okolicznych złożyli z funduszów gromadzkich na kapitał zakładowy sklepu 3000 rb. Po rewizyi sklepu okazało się, że w nim brak 1,000 rb., pozatem pomiędzy kierownikami sklepu powstały niesnaski. Zaniepokojeni tem włościanie zażądali zwrotu włożonych w przedsiębiorstwo pieniędzy. W tych dniach komisarz sądowy starokonstantynowskiego zjazdu sędziów pokoju przysłał do rewindykowania od poczajowskiego związku nar. ros. na rzecz gminy kupieckiej 400 rb., złożonych w swoim czasie na fundusz zakładowy. Inne gminy również wytaczają sprawy o zwrot pieniędzy.

— **Zakaz.** Winnickie władze policyjne zabroniły artystkom miejscowego ogródka „Chateau des fleurs" wykonywać swe produkcye w języku polskim. Zakaz ten dotknął już 2 najlepszą [illegible], która dotychczas cieszyła się pod tym względem zupełną swobodą.

— **Aresztowanie.** We Zwiahlu aresztowano [illegible], która według doniesienia „Ziemi Wol." przejeżdżał w zamkniętym powozie przez Zwiahel udając się zagranicę. Aresztowanych umieszczono w więzieniu. Nazwiska ich są nieznane.

— **Huragan.** Dnia 1-go b. m. nad m. Równem na Wołyniu szalał koło godz. 8-ej wieczorem nad zwyczaj silny huragan. Wiatr porywał dachy z wielu domów, a jeden wątły domek zupełnie został zburzony. Rusztowania koło odnawianego obecnie soboru zostały uszkodzone. Huragan porywał w mieście wiele szyldów. Jeden szyld uderzył w głowę jakiegoś przechodnia, który wskutek potłuczeń stracił przytomność. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

Ucierpiały również znacznie przewodniki oświetlenia elektrycznego i telefoniczne. Wiele drzew w ogrodach powywracał wiatr z korzeniem, wiele połamał gałęzi. Zboża na polach położone i powichrzone, ale jest nadzieja, że się jeszcze podniosą.

Bez maski.

W ostatnim numerze „Przeglądu zdrojowo kąpielowego" przeczytałem odezwę, którą poniżej mam zaszczyt czytelnikom naszego pisma—zarekomendować:

„Walne zgromadzenie Polskiego Tow balneologicznego, które się odbyło w Krakowie dnia 7 maja b. r., uchwaliło jednogłośnie na wstępie do tegorocznego sezonu kąpielowego szerszym warstwom publiczności przypomnieć patryotyczny obowiązek popierania swojskich zdrojowisk i uzdrowisk. Sprawa ta tylokrotnie i z tylu punktów widzenia omawiana, że krótkich tylko, a gorących słów potrzeba, aby rozgrzać do czynu; sprawa z drugiej strony tak zawsze piekąca i aktualna, że nigdy tych słów nie dosyć ku dobrej sprawy poparciu —Tylko te narody i społeczeństwa rozwinęły się szybko i wysoko, które prawa rozwoju oparły na solidarności wspólnej pracy wszystkich warstw w kierunku ekonomicznym, nie tracąc sił i czasu na krytyczną walkę wewnętrzną. — Tylko też wtedy rozwinąć się może należycie nasze zdrojownictwo, gdy harmonijna praca zarządów zdrojowych i organizacyi balneologicznych poparta będzie szczerze przez szersze warstwy publiczności. Rozbieżne nieraz myśli skupić możemy w jedno czynów ognisko, i skupimy je niewątpliwie, gdy własnej obojętności nie będziemy zasłaniali pretekstem winy drugich, lecz czyn własny, choćby ofiarny, wysuniemy na czoło, i z tych czynów zbudujemy przedmurze dla dobra rozwoju zdrojownictwa i dla dobra kraju".

Aby zaś głos ten panów balneologów w drodze z Krakowa nie zamarł, aby na naszych rozstajach kresowych, gdzie wiatr sobie hula i gwiżdże, jak mu się żywnie podoba, nie rozwiał się i nie zawieruszył—niżej podpisany w charakterze herolda od spraw natrętnych treść onego przypomnienia szerszym, a zwłaszcza ogromnie dużo mogącym warstwom kresowym przynosi i w taką własną już uwagę zaopatruje...

Tak już na tym ziemskim padole zawsze i wszędzie jest urządzone, że „bogactwo" robi „ruch", a „bieda" wszelki ruch tamuje i zabija

Ja twierdzę, że dopiero wtedy, gdy nasi ludzie możni, do wygód i komfortu w domu przywykli, wymagający i grymaśni o wodach krajowych przypomnieć sobie raczą — dopiero wtedy nasze uzdrowiska, t. j. zarządy, hotelarze, restauratorzy, muzykanci, ciało lekarsko-zdrojowe, hydro i elektro-technicy, kapelmistrze i t. d. do służby i kuchtów włącznie, wszystko to razem wzięte na pazury się weźmie i do — „europejskiego ładu" podskoczy.

Możnaby powiedzieć:—urządźcie „nasze" kąpiele jak należy, a wówczas my, polska magnaterya i finansyera, my, zamożniejsze obywatelstwo i kupiectwo polskie, my, dyrektorowie i zasobni w mamonę przemysłowcy polscy przyjedziemy—„do was"...

Ale takie rozumowanie na nic się nie zdało, bo takie rozumowanie nie znajdzie w Polsce ani wiary, ani posłuchu, jako obiecanka, której przeczy—tradycya ..

Od wieków tak bywało, że zamożniejszy polak doskonale znał geografię krajów obcych, a o swojej pojęcia mieć nie chciał... Nawet jeżeli można wybierać między kaszubskiemi Sobotami i zniemczałym Kołobrzegiem, to się jedzie—do Kołobrzegu... Nawet zapalony alpinista polski, który „trudności" pożąda i o wygody nie dba, nawet ten lubi kark kręcić—nie u siebie i wybiera ku temu nie Tatry, lecz Szwajaryę lub Tyrol...

Znam dzieciarnię, której wyborniebyzrobił swojski brzeg Bałtyku i którą wywozi się nad Atlantyk normandzki tylko dla tego, że rodzice „mogą sobie na to pozwolić", a po drodze jest Paryż...

Znam ludzi bardzo bogatych, którzy psy wieszają na polskie „kurorty" i którzy *nigdy w życiu w żadnem polskiem uzdrowisku nie byli!!!...*

A rezultat—wiadomy...

Polskie *miliony* wzbogacając cudzoziemskie bady, swoją abstynencyą budują nędzę... „tej nieszczęśliwej, przez Boga (.. ano i przez „swoich ludzi") zapomnianej Polski ..

I dla tego nasze uzdrowiska podobne są do tych panien „naprózno się starzejących", które na byle wieczorek stroić się nie chcą, a „prawdziwych" kawalerów wciąż jeszcze doczekać się nie mogą...

Czarny Jegomość.

Przepisy o przyjmowaniu studentów do politechniki kijowskiej w r. 1912.

I. W roku 1912 do politechniki kijowskiej będą przyjmowane na wydziały: mechaniczny, inżynieryjny, chemiczny i agronomiczny—osoby, które ukończyły gimnazyum, szkołę realną, lub inny zakład naukowy, program którego odpowiada programowi średnich zakładów naukowych.

Osoby, które ukończyły szkoły wojskowe, będą przyjmowane do politechniki dopiero po odbyciu obowiązkowej dla nich służby wojskowej.

Liczba przyjmowanych studentów będzie ustalona na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu.

II. O ile liczba osób, wstępujących do politechniki, będzie mniejsza od ilości wakansów—wszyscy będą przyjęci bez egzaminów, w przeciwnym zaś razie będą wyznaczone egzaminy konkursowe z matematyki (algebra, arytmetyka, geometrya i trygonometrya), fizyki i języka rosyjskiego w zakresie kursu gimnazyalnego. Egzaminy konkursowe rozpoczną się dnia 16 sierpnia. Bez egzaminów konkursowych będą przyjmowane: a) osoby, które ukończyły wyższy zakład naukowy w Cesarstwie; b) osoby, które zdały t. zw. „półkursówkę" na wydziale fizykomatematycznym uniwersytetów.

III. Osoby, chcące wstąpić do politechniki (na pierwszy lub starsze semestry) winne są: złożyć osobiście lub przesłać przez pocztę (listem rekomendowanym) na imię dyrektora podanie o przyjęcie do politechniki w czasie od piątego czerwca do piętnastego lipca.

Podania, wysyłane przez pocztę, powinny być wysyłane z takim wyrachowaniem, ażeby zarząd politechniki mógł je otrzymać nie później, niż dnia 20 lipca.

IV. Do podań należy dołączyć: 1) trzy fotografie (rozmiaru wizytowego zdjęcia z bieżącego roku) z własnoręcznym podpisem na fotografii. 2) Oryginały papierów z własnoręcznemi kopiami również i podania ułożone w następującym porządku: a) dyplom o ukończeniu wyższego zakładu naukowego, lub też świadectwo o ukończeniu gimnazyum, realnej szkoły z klasą dodatkową lub też świadectwa z innych szkół, dających prawo wstąpienia do politechniki; b) metryka i świadectwo chrztu, c) świadectwo pochodzenia, d) świadectwo o zapisaniu się do wojska lub odbyciu wojskowości, e) świadectwo prawomyślności od władz, znajdujących się na miejscu zamieszkania petenta, dla osób, które ukończyły średni zakład naukowy przed 1912 rokiem, nawet w razie, jeżeli są one studentami wyższych zakładów naukowych.

Uwaga 1. Czasowo mogą być podawane rejentalne kopie papierów, jednak pod warunkiem, aby oryginały były natychmiast złożone po zdaniu egzaminów, przed zaliczeniem w poczet studentów i wydaniu biletu studenckiego.

Uwaga 2. Osoby przenoszące się z innych wyższych zakładów naukowych na starsze semestry, zamiast papierów wskazanych wyżej mogą czasowo złożyć świadectwo od zakładu, z którego pochodzą, iż wszystkie ich dokumenty znajdują się w tym zakładzie i na żądanie będą natychmiast wysłane.

Uwaga 3. Osoby, znajdujące się w armii czynnej lub też na służbie cywilnej, oprócz wymienionych wyżej dokumentów powinny złożyć świadectwa od swych zwierzchników, iż niema żadnych przeszkód do wstąpienia ich do politechniki.

V. Osoby wyznania mojżeszowego do politechniki w roku bieżącym przyjmowane nie będą.

VI. W podaniach koniecznie powinno być wskazane: wydział (tylko jeden) i semestr, na który petent chce wstąpić, jako też szczegółowy adres petenta. W razie, jeżeli w podaniu będzie wskazane kilka wydziałów—ważny będzie tylko pierwszy z kolei. Zawiadomienia o zmianie wydziału będą przyjmowane tylko do dnia 16 sierpnia.

VII Własnoręczne kopie powinny być napisane na osobnych arkuszach i ułożone w porządku wskazanym wyżej; oryginały powinny być złożone osobno od kopii nie zatwierdzonych rejentalnie.

VIII. Brak chociażby jednego z wyżej wymienionych dokumentów może spowodować niedopuszczenie petenta do konkursu lub też odmowę w przyjęciu osób mających prawo wstąpienia do politechniki bez konkursu. Żadne wyjątki w danym wypadku robione nie będą i politechnika w żadną korespondencyę z tego powodu wdawać się nie będzie.

IX. Przyjmowanie studentów na podstawie egzaminów, złożonych w innych zakładach naukowych, bezwarunkowo nie będzie dopuszczone.

X Egzaminy konkursowe na wszystkie wydziały będą ogólne i rozpoczną się o godzinie 9 rano.

XI. Wpisowe w politechnice kijowskiej wynosi 50 rb. za półrocze. Za pierwsze półrocze opłata ta powinna być uiszczona natychmiast po ogłoszeniu o przyjęciu do politechniki.

XII Osoby, nie przyjęte do politechniki powinny wziąć swe papiery natychmiast po ogłoszeniu rezultatów konkursu. Osoby, które nie stawią się do konkursu powinny zabrać swe papiery do d. 1-go grudnia 1912 roku.

XIII Zgodnie z § 29 ustawy politechniki, przyjmowanie studentów i przeniesienie z innych wyższych zakładów naukowych na starsze semestry odbywa się raz do roku przed rozpoczęciem wykładów w liczbie określanej każdorazowo przez ministra przemysłu i handlu.

XIV. Na starsze semestry przyjmowane są: osoby, które ukończyły wyższe zakłady naukowe lub też zdały „półkursówki" na wydziale fizyko matematycznym uniwersytetu.

Uwaga. Zgodnie z uwagą § 30 ustawy politechniki, osoby, które ukończyły wyższy zakład naukowy, mogą wstąpić na wyższy semestr, jakoteż przechodzić skrócony kurs, zgodnie z prawami uchwalonemi przez ministra przemysłu i handlu.

XV. Osoby, przenoszące się ze starszych semestrów innych wyższych zakładów naukowych, oprócz wyżej wymienionych dokumentów (paragraf IV) powinny złożyć świadectwo o otrzymanych stopniach na egzaminach.

XVI. Oprócz studentów do słuchania wykładów i na zajęcia praktyczne mogą być dopuszczeni za pozwoleniem dyrektora wolni słuchacze, o ile okażą się wolne miejsca. Wolni słuchacze otrzymują zaświadczenia o przesłuchanych wykładach i świadectwa o zdanych egzaminach.

XVII. Wolny słuchacz płaci 10 rubli za półrocze za każdy przedmiot z należącemi doń zajęciami praktycznemi; w razie słuchania przez wolnego słuchacza kilku przedmiotów ogólna opłata wynosi 50 rb. za półrocze i osobną dopłatę za korzystanie z aparatów i materyałów laboratoryjnych.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 7 (20) Robe ta Op.
Jutro 8 (21) Maksyma B. W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50
Zachód słońca o godz. 8 m. 12.
Długość dnia godz. 16 m. 22

Kalendarzyk Historyczny.

20 czerwca n. st.

Roku 1799. Druga bitwa nad Trebią. Podczas odwrotu armii francuskiej Macdonalda legia włoska Dąbrowskiego traci trzeci batalion otoczony i wzięty w znacznej części do niewoli przez rosyan Suworowa.

W trzeciej bitwie tegoż dnia legia pod Dąbrowskim bierze do niewoli 600 jeńców i zdobywa sztandar.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** Panie: Zofia Popławska, Teresa Łancewiczowa, Stanisława Czarnecka, Leontyna Pawłowska, Stanisława Trzebińska, Kazimiera Paszyńska, Kaziemiera Niedźwiedzka, Marya Baranowska, Julia Celińska, Wiktorya Głębocka i Władysława Dumnicka proszą nas o zaznaczenie, że wycofały się ze Związku Równouprawnienia. Powody tego kroku zostały wyłuszczone w liście, wysłanym do Zarządu Związku.

— **Nowe stowarzyszenia.** Kijowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń zalegalizowała ustawy następujących Towarzystw: Kasy pogrzebowej członków Aleksandrowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego; Towarzystwa pomocy niezamożnym słuchaczom szkoły dentystycznej d-ra Prożejki w Kijowie; Kasy pogrzebowej członków iwankowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego; kijowskiego Towarzystwa dentystycznego, lipowieckiej kasy wzajemnej pomocy; Kijowskiego Towarzystwa samokształcenia; Kasy pogrzebowej członków radomyskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego; fastowskiej kasy wzajemnej pomocy; Kijowskiego Towarzystwa odontologicznego; Humańskiego klubu towarzyskiego i kasy wzajemnej pomocy w Stepanówce.

— **Sprawa wykluczonych pom. adw. przys.** Przed kilku miesiącami ogólne zebranie członków kijowskiego sądu okręgowego postanowiło wykreślić z liczby pomocników adwokatów przysięgłych 69 pom. adwokatów, w przeważnej większości starozakonnych, którzy w ciągu 7 lat z jakichkolwiek przyczyn nie zostali zaliczeni w poczet adwokatów przysięgłych.

Powyższa uchwała powzięta została na podstawie § 19 specyalnego dodatku do art. 560 regulaminu kijowskiego sądu okręgowego.

Następnie jednak okazało się, iż paragraf ten został zniesiony przed kilku laty przez ogólne zebranie członków sądu, na którem przewodniczył ówczesny prezes sądu, obecnie minister spraw wewnętrznych A. Makarow. Wykluczeni pomocnicy adwokatów zaskarżyli decyzyę ogólnego zebrania sądu okręgowego do izby sądowej, która, jak wiadomo, uchyliła ową decyzyę.

Jednakże ogólne zebranie sądu okręgowego zdążyło już przedtem naprawić przeoczenie i na jednem z posiedzeń przywróciło § 14 dodatku do art. 560 regulaminu, na mocy którego nastąpiło wykluczenie pomocników.

Izba sądowa dotychczas nie zawiadomiła prezesa sądu o skasowaniu decyzyi o wykluczeniu 69 pom. adwokatów i sąd okręgowy dotychczas uważa ich za wykluczonych. Niezwłocznie po otrzymaniu rezolucyi izby sądowej, sprawa zostanie powtórnie wniesiona na ogólne zebranie członków sądu okręgowego i wobec przywrócenia § 19 los wymienionych 69 pomocników można uważać za zdecydowany.

— **Komisya upiększenia miasta.** Jeden z kuratorów miejskich adw. przys. D. Hodżak złożył na ręce prezydenta miasta wniosek w sprawie utworzenia przy zarządzie miejskim, na wzór miast Europy zachodniej, a także Petersburga i Moskwy specyalnej komisyi, któraby dbała o upiększanie gmachów publicznych i prywatnych placów, ulic, ogrodów, skwerów i bulwarów.

Wniosek ten w tych dniach omawiany był w komisyi potrzeb miejskich, która uznała konieczność komisyi upiększenia miasta, w ostatnich czasach zabudowującego się z błyskawiczną szybkością, przyczem nikt niedba o zachowanie jego przyrodzonej piękności.

— **Honorowi sędziowie pokoju.** Mianowani zostali honorowymi sędziami pokoju: rz. r. st. Wakar, Barkow, Kich i A. Wiszniewskij—powiatu kijowskiego; Radomski, Grygorowicz-Barski i Kowalski — radomyskiego; Iljaszenko, M. Wiszniewskij i Krasowskij — skwirskiego; Tarnowskij i dr Siengalewicz—Kaniowskiego, wszyscy na 3-lecie poczynając od r. 1911.

— **Nominacya.** Sekretarz kijowskiej filii banku włościańskiego Aleksandrow został mianowany członkiem stałym charkowskiej filii banku włościańskiego.

— **Niebezpieczny teatr.** Inżynier-mechanik P. Kurow zawiadomił prezydenta miasta, iż obejrzawszy wypadkowo nowobudowany przez dzierżawcę „Château des fleurs", p. Dagmarowa, na terytoryum owego ogrodu teatr murowany, zauważył bardzo poważne uchybienia w konstrukcyi sufitu nad salą widzów. Skutkiem tych defektów przed kilku dniami część sufitu od strony ulicy Aleksandrowskiej już się zawaliła, inna zaś część sufitu zawisła nad salą, w każdej chwili grozi zawaleniem się; wygięły się również łuki żelazne, podtrzymujące dach, który wskutek tego osunął się znacznie.

Zdaniem inż. Kurowa deformacya sufitu zagraża życiu pracujących wewnątrz budynku robotników, o ile niezwłocznie nie będą przedsięwzięte stosowne środki ostrożności, przyczem należy zwrócić baczną uwagę na całą przestrzeń sufitu, którego konstrukcya jest zbyt lekka i nieprawidłowa.

W końcu inż. Kurow wyraża nadzieję; iż doniesienie jego osiągnie pożądany skutek i przytoczone przezeń fakty zostaną stwierdzone zapomocą oględzin gmachu przez komisyę urzędową.

Powyższe doniesienie prezydent miasta zakomunikował komisyi budowlanej. Roboty przy budowie teatru zostały wstrzymane.

— **Uregulowanie handlu zbożowego.** Ekaterynosławski zarząd ziemski zawiadomił prezesa kijowskiego ziemstwa gubernialnego, iż w zjeździe w sprawie uregulowania handlu zbożowego na południu, który odbędzie się w Ekaterynosławiu w maju r. p., pożądany jest udział przedstawicieli towarzystw współdzielczych z Ukrainy, Podola i Wołynia. W tym celu gubernialny zarząd ziemski proszony jest o nadesłanie spisu wszystkich tego rodzaju towarzystw, z wyjątkiem kooperatyw spożywczych.

— **Licytacya fabryki.** Południowo rosyjska fabryka maszyn wraz z całym majątkiem administracyi nad jej sprawami została wystawiona na licytacyę za dług banku państwa w sumie 300 tys. rb. oraz 3,367 rb. 18 kop. kosztów sądowych. Licytacya wyznaczona została na d. 15 września rb. w Kijowskim sądzie okręgowym i zacznie się od sumy szacunkowej 2 mil. rb.

— **Zatwierdzenie preliminarza.** Zatwierdzony został preliminarz m. Zwinogródki na r. b. Dochody miasta określono w sumie 64,151 rb. 46 kop., wydatki zaś w ilości 64,142 rb. 46 kop., w tej liczbie na utrzymanie zarządu miejskiego i sądu sierocego 9,496 rb., na mieszkania dla wojska 6,474 rb. 83 kop.; na utrzymanie policyi 11,751 rb. 68 kop.; na utrzymanie straży ogniowej—4 759 rb. 93 kop; na bruki i trotuary—5,833 rb.; na szkolnictwo 9,443 rb. 25 kop; na cele sanitarne i dozór weterynaryjny—2,246 rb.

— **Wystawa róż.** Dnia 15 b. m. otwarta będzie pierwsza w Kijowie wystawa róż i innych roślin kwitnących, urządzona staraniem kijowskiej filii Cesarskiego Towarzystwa pomologicznego. Wystawa mieścić się będzie w domu № 25 przy Kreszczatyku i trwać będzie do d. 25 czerwca.

— **Przysięga.** Wczoraj w zarządzie miejskim składali przysięgę nowo obrani radni z cyrkułu łybedzkiego P. Michajłow-Turczonok i I. Baszyn.

— **Na Dnieprze.** Według biuletynu kijowskiego okręgu komunikacyi onegdaj poziom wody na Dnieprze i jego dopływach przedstawiał się jak następuje: w Mohylowie poziom wody był o 6¼ wersz. powyżej przeciętnego nizkiego wodostanu, w Kijowie o 2 arsz. 8¼ wersz., w Kremieńczugu o 2 arsz. 9¾ wersz., w Chersoniu o 1 arsz. 10½ wersz. Na Desnie pod Czernihowem notowano 3 arsz. 7¾ wersz., Na Prypeci pod Mozyrzem 1 arsz. 12¼ wersz. ponad przeciętny wodostan.

W ciągu doby, od dnia 4 do 5 czerwca woda w Dnieprze pod Kijowem obniżyła się o 1 wersz.

— **Uregulowanie lewego koryta na Deśnie.** Draga dnieprowska № 5 przystąpiła do robót przy pogłębieniu lewego koryta rz. Desny między Czernihowem, a Czernihowskim mostem. Pomimo, że obecnie poziom wody jest wyższy wygodniejsze dla kursowania statków jest prawe koryto, jednak doświadczenie zeszłoroczne świadczy, że przy obniżeniu poziomu prawe koryto pokrywa się mułem i kursować statki muszą lewym korytem. Z tego powodu przystąpiono do robót, które umożliwią kursowanie statków bez wszelkich przeszkód.

— KRWAWY DRAMAT. Wczoraj z rana w Puszczy Wodnej rozegrał się krwawy dramat, który zakończył się tragicznie. W jednej z will przy ul. Puszkińskiej Nr. 431 mieszkał kupiec z Padołu, 70 letni L. Barmab, który przez wiele lat podtrzymywał materyalnie swego jedynego chorego syna, mającego 8 dzieci. Przed 3 laty L. B. owdowiał, a po dwóch miesiącach ożenił się z młodą panienką. Od tego czasu stosunki jego z rodziną syna uległy zmianie. B. wydawał dużo na młodą żonę i nie chciał pomagać synowi. W obronie tego ostatniego stanął wnuk B — 22 letni A. Barmab. Wczoraj będąc u dziada, wszczął z nim kłótnię, poczem schwyciwszy siekacz, zaczął nim zadawać rany staruszkowi. Wreszcie nie zadawalając się tem, wyciągnął z kieszeni rewolwer i kilka razy strzelił do dziada. Gdy ranny oblewając się krwią, upadł na podłogę, A. Barmab wybiegł na podwórze i tam strzelił sobie w skroń. Rana okazała się śmiertelną. L. Barmabę opatrzył zamieszkały w pobliżu lekarz, poczem odwieziono go do miasta do szpitala żydowskiego.

Dramat, jaki zaszedł w Puszczy Wodnej, wywarł echo w Kijowie. Ciężki dramat rodzinny i samobójstwo Abrahama Barmaby podziałały silnie na brata jego 19-letniego Arona, który wskutek tego usiłował dokonać samobójstwa. U siebie w domu przy ulicy Chorewej zamknął się on w mieszkaniu stróża i zażył dużą dawkę soli cukrowej. Musiano wybić drzwi, aby przyjść samobójcy z pomocą. Pogotowie po udzieleniu pomocy doraźnej odwiozło go w stanie zadawalającym do szpitala Aleksandrowskiego.

Stan zdrowia starego Barmaby do nocy wczorajszej pozostawał nieokreślony. Rannemu miano wyjmować kulę.

Dramat w rodzinie Barmaby wywołał w Puszczy Wodnej i na Padole, gdzie go wszyscy dobrze znali, masę rozmów i przypuszczeń. Powiadają, jakoby przed paru dniami Barmaba spisał testament, mocą którego cały swój majątek nieruchomy zapisał jakiemuś filantropijnemu towarzystwu żydowskiemu, pieniądze zaś wszystkie — swej drugiej żonie. Synom nic nie zapisał i to wywołało spory wraz z ich fatalnym epilogiem.

— POD KOŁAMI AUTOMOBILU. Wczoraj w dzień mknący po Kreszczatyku automobil przejechał przechodzącą przez ulicę 70-letnią pułkownikową Żyrkowicz. Automobil uciekł, nie zatrzymany przez nikogo. P. Żyrkowicz została okrutnie potłuczona. Lekarz Pogotowia skonstatował złamanie lewego ramienia i łokcia Poszkodowaną odwieziono do mieszkania własnego przy ul. Kuznieczej.

— W SPRAWIE KRADZIEŻY W LABORATORYUM SYNDYKATU. U służącego syndykatu rolniczego L. Grigorjewa, który dopuścił się kradzieży naczyń platynowych wartości 8,000 rb., znalazł się wspólnik, brat jego Elizeusz, który służy w biurze technicznem „Olszewicz i Kern". E Grigorjew wziął od brata część skradzionych naczyń i zakopał je w ziemi w ogrodzie Cesarskim. Kiedy go policya śledcza aresztowała i żądała oddania skradzionych rzeczy, poprowadził on agentów policyjnych do ogrodu i wskazał miejsce, gdzie jakoby zakopał 3 tygle platynowe. Skopano tam ziemię, ale bezskutecznie. Niewiadomo, czy tygle zdążył już kto inny po raz wtóry skraść, czy też Grigorjew oszukał policyę.

— W SPRAWIE ARESZTOWANIA OSZUSTÓW. Aresztowani onegdaj w hotelu „Rosya" oszuści Humański i Zilbersztejn są, jak się okazało członkami dużej bandy oszustów, której kwatera główna znajduje się w Marjupolu. Czasowo obrali oni za teren operacyjny Kijów i w tym celu zamieszkali w Bojarce, gdzie Humański podawał się za Morgulisa, a Zilbersztejn za Zilberberga. Ten ostatni pozostaje pod zarzutem wielkiego przestępstwa kryminalnego i jest poszukiwany przez charkowski sąd okręgowy. U oszustów znaleziono listę projektowanych ofiar ich działalności, którym zdążyli oni już rozesłać propozycye pożyczenia 1,000,000 rubli.

— KRADZIEŻE. Ze szkoły imienia Hruszewskiego na Koreniówce skradziono zegar ścienny.

Niejakiej Bubkinej (Turgieniowska 19) podczas przewożenia rzeczy do nowego mieszkania skradziono elektryczną armaturę.

Poza tem okradziono: A. Nastenkę (zaułek Kuczmenny Nr. 27), Kochanowskiego (Kolejowa 3), Koladincewę (Turgieniowska 26) i Bojkę (Okrągła Uniwersytecka 8).

W zakładzie ogrodniczym Markiewicza na Peczersku robotnik Samojlenko skradł konie z wozem. Złodzieja aresztowano na Głuboczycy, ale udało mu się umknąć.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — Wczoraj w pokojach umeblowanych „Zaria" przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 10 policya aresztowała 3 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— POŻAR. Wczoraj o północy wszczął się pożar w jednem z mieszkań przy ul. Złatoustowskiej Nr. 7. Ogień stłumił starokijowski oddział straży ogniowej.

— OFIARA DNIEPRU. Onegdaj kąpiąc się utonął w Dnieprze 14-letni Grzegorz Bessarabow. Zwłoki jego dotychczas nie odszukano.

— NOŻOWNICTWO. Na Basarabce podczas starcia Miiukow ranił nożem niejakiego Kuczerowa. Nożowca ujęto.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W posesyi szpitala żydowskiego usiłował odebrać sobie życie były służący szpitalny Filip F. Miejscowi lekarze udzielili mu pomocy.

Wczoraj w nocy na Kreszczatyku zażyła w celu samobójczym kwasu karbolowego jakaś nieznana kwiaciarka. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Anastazya ks. Maksutowa; Aleksandra ks. Szczerbatowa; Aleksander v. Grot, pułk.; Antoni Wincewicz z Warszawy; Mikołaj Żukowski-Wołyński, pułk.; I. Bronstein, dyr. cukr.; Aleksander Herman; August bar. Maas z Moskwy.

Grand-Hôtel: pp. Piotr Skarzyński z zagranicy; Marya Skarzyńska z zagranicy; Aleksander Zubow; Ludwik Horoch; B. Andersen; E. Pirepo z zagr.; M. Galepa z zagr.

Hotel François: pp. Jan Baskakow; Tor Lange; Antoni Noakowski; Stanisław Openchowski z o. radom.; Juliusz Straten; Aleksander Schmidt; H. Engel z Odesy.

Hotel Ermitage: pp. Michał Filatjew, generał; A. Bogajewski; F. Chonoch, kup.; Elżbieta Majewska z Łubien.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Ratkow, r. st.; B. Kaszyner, adw. przys.; Piotr Reizacher; Julia Nikitina; Sergiusz Nikitin; Aleksander Wojtaszewski, stud., z Charkowa; K. Sieczkin; Szymon Kirilow; D. Legenzewicz.

Hotel Francuski: pp. Teodor Wilner, wojażer; Franciszek Skórzewski, adm.; Jakób Łazarewski, pułk.; Mikołaj Artemjew, pułk.; Humber Truszkowski, ob., z Lipek.

Hotel Universal: pp. Paweł Downar z Gołty; Maryan Witkowski z Humania; Antoni Iałowski z Koziatyna; Franciszek Frelich z Kurska; W. Musiałowicz z Berdyczowa; Zygmunt Markiewicz z Głuchowa; Adam Jędrzejewski z Głuchowa.

Palast Hôtel: pp. F. Bannow; J. Kaczerow; M. Cellermeyer z Berlina; A. Polakow, prez. zarz. ziem. lityń.; J. Balszyn, adw. przys.

Hotel Rosya: pp. Justyn Lusin, kup.; Anna Wojt; Justyn Chrzanowski, ob., ze Zwiahla; F. von Perejlitzer; W. Radziszewska z Międzygórza; Piotr Górski; Olga Sawelska; Aleksandra Sawinowa; Teodor Szybajew, kup.; Klaudya Witochina; D. Zacharowa; E. Witochina; Aleksy Bobrow; Paweł Jerszow; N. Lewczenko; Grzegorz Akimow, duch.; Helena Pieriejasławcewa; Aleksander Jemeljanow; Aleksander Pałkin; Andrzej Kastelli; Aleksy Pałkin; Hipolita Kastelli; I. Obołoński; Olimpia Romanowa; Bolesław Skirmunt, buch., ze Steblowa; Sergiusz Romanow, wiceprok. orłow. s. okr.; Anastazya Elmanowicz z Warszawy; Aleksander Malinka; Natalia Kreber; Paweł Pożarow, naucz.

OFIARY.

W redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na biedne dzieci przy Tow. Dobr.: pp. Wiktor Warzański, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny Warzańskiej 10 rb.; N. N. pamięci ukochanej siostry Kazimiery Malanowiczowej 10 rb.

Na najbiedniejszych przy Tow. Dobr. p. N. N. pamięci ukochanej córki Kazi w dzień jej urodzin 5 rubli.

Na Tow. Dobr.: p. Marya Rudnicka 5 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Po orędziu cesarskiem.

Wiedeń (AP). Orędzie cesarskie do ukraińców, o którem minister Galicyi Długosz nie był powiadomiony, wywołała silne niezadowolenie w Kole Polskiem. Niezadowolenie to uspokoiło się po części, gdy ogłoszone zostało później orędzie cesarskie do polaków. Długosz oświadczył, że poda się o dymisyę. Prezes klubu ukraińskiego Lewicki oświadczył, że za czasów Badeniego cesarz pożegnał ukraińców chłodnym frazesem „Żegnajcie panowie". Teraz nam powiedziano: „Podejdźcie bliżej". Zaszła wielka zmiana. Korona wykazuje gorące zainteresowanie pomyślnością partyi ukraińskiej. Pierwszy raz cesarz zwraca się do ukraińców. Klub ukraiński głosował za zmianą porządku

dnia na rzecz projektu prawa o reformie wojskowej. Parlament przyjął tę zmianę ogromną większością.

Wiedeń (AP). Związek ukraiński oświadcza z powodu doręczonego mu przez ministra spraw wewnętrznych orędzia cesarskiego, że z wdzięcznością przyjmuje słowa cesarza do narodu ukraińskiego i że obstrukcya względem wojskowych projektów prawa zostanie zaprzestana. Zgodnie z życzeniem korony, związek podczas drugiego i trzeciego czytania będzie głosować za projektami prawa.

Wiedeń (AP). Według informacyi gazet wieczornych, słowa cesarza do rusinów powitane zostały przez tych ostatnich z wielkiem zadowoleniem. Rusini postanowili nie protestować przeciwko rozważaniu wojskowych projektów prawa w pierwszej kolei.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). W dniu 5-tym b. m. sesya parlamentarna została zamknięta. Gmach parlamentu otoczony był przez trzy bataliony piechoty i szwadron huzarów. Usuniętych posłów nie wpuszczono do gmachu, wobec czego cała opozycya się usunęła. Sesya została zamknięta w obecności deputowanych większości.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Minister wojny oświadczył w izbie posłów, że uznaje ważne znaczenie przyjętego przez Niemcy programu wojskowego, nie uważa jednak za możliwe powrócić do trzyletniej służby wojskowej. Siły francuskie będą zwiększone przez czarne wojska kolonialne. Pierwsza próba powołania czarnych będzie zrobiona na rok przyszły. Oprócz tego rezerwa będzie lepiej zużytkowana. Konieczne jest również dla Francyi zachowanie pierwszeństwa w dziedzinie floty powietrznej.

Paryż (AP). Podczas obrad nad reformą wyborczą izba na żądanie rządu odrzuciła większością 346 głosów przeciwko 197 wniosek przekazania do komisyi kontr-projektu Augagneur'a. Poincaré zamierzał poruszyć kwestyę zaufania. Wówczas Augagneur cofnął kontr-projekt.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Przybył uroczyście spotykany przez ludność i władze musztechid Imam-Dżuma, który przed czterema laty zbiegł z Tabrysu w obawie prześladowania rewolucyonistów.

Tabrys (AP). Pod dowództwem gubernatora ardebilskiego Reszid-ul-Mulka wyruszył oddział wojsk rządowych, kierując się w stronę Serabu. Do Basmindżu oddziałowi towarzyszyć będzie Sudża-ud-Douleh. Ludność uroczyście żegnała oddział.

Tabrys (AP). Z Soudż-bułaku donoszą, iż do Sułduzu przybyło 350 askerów z 6-ciu armatami. Z oddziałem przybył nowy pomocnik kajmakama.

Tabrys (AP). W dzielnicy ormiańskiej grek poddany turecki zabił stojącego na posterunku policyanta muzułmanina.

Tabrys (AP). Z Soudż-bułaku donoszą, iż wódz perskiego plemienia kurdyjskiego, chadżi Ilchani, zwrócił się do Konstantynopola, prosząc o przyjęcie plemienia do poddaństwa tureckiego. Z Konstantynopola odpowiedziano, iż jest konieczne przestrzeganie przepisów o naturalizacyi w Turcyi.

Katastrofa kolejowa.

Tokio (AP). W pobliżu Nagoi wskutek zderzenia pociągu towarowego z pociągiem wojskowym zostało zabitych 7 żołnierzy.

Strajk marynarzy.

Marseille (AP). Mityng zaregestrowanych marynarzy wypowiedział się za strajkiem powszechnym.

Bordeaux (AP). Zaregestrowani marynarze postanowili przez solidarność z marynarzami z Havre'u ogłosić strajk jednodniowy.

Raut w ambasadzie rosyjskiej.

Paryż (AP). W dniu 5-ym czerwca odbył się raut w ambasadzie rosyjskiej. Obecni byli: Poincarré i inni ministrowie, prezydenci izb i liczni przedstawiciele świata politycznego, ciała dyplomatycznego i arystokracyi.

Finanse Włoch.

Rzym (AP). Gotówka kasy państwowej na dzień 18 maja wynosiła 593,486,666 lir, zwiększywszy się o 202 mil. lir w stosunku do roku ubiegłego, pomimo ośmiomiesięcznej wojny i znacznych wydatków na oświatę i roboty publiczne.

Wybory prezydenta konwentu narodowego w Stanach Zjednoczonych.

Chicago (AP). Były minister spraw zagranicznych Elin Routh wybrany został na czasowego prezydenta konwentu narodowego 558 głosami.

Pożyczka chińska.

Paryż (AP). Narada w sprawie pożyczki chińskiej opracowała formułę umowy, którą posłano do zatwierdzenia państwom, biorącym udział w naradzie.

Zlot sokołów w Pradze.

Praga (AP). Na zlot sokołów zapisało się 1,070 sokołów polskich, z tych 700 z Galicyi. Komitet zlotu otrzymał wiele ofert od rodzin praskich, proponujących mieszkanie sokołom rosyjskim.

Home-Rul.

Londyn (AP). Izba gmin zaczęła debaty nad poszczególnymi artykułami home-rule'u. Większością 310 głosów przeciwko 251 przyjęto poprawkę, wyodrębniającą ze sfery mocy obowiązującej nowego prawa okręg Olster, w którym przeważają protestanci.

Z lotnictwa.

Paryż (AP). Sterowiec „Conte" ustanowił nowy rekord, osiągnąwszy wysokość 3,035 metrów.

Berlin (AP). Sterowiec zeppelinowski „Wiktorya-Luiza", wzniósłszy się w Düsseldorfie, dokonał wspaniałego wzlotu przez Holandyę, Bremę do Hamburga.

Kill (AP). Podczas odbywających się wczoraj na aerodromie wzlotach spadły trzy aparaty. Lotnik Sztiffater i pasażer porucznik Grevenschütz odnieśli poważne rany. Pozostali lotnicy wyszli bez szwanku.

Charków (AP). Onegdaj o godz. 8 m. 30 wieczorem przyleciał wojskowy lotnik szkoły sewastopolskiej Dybowski.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw wewnętrznych poruszona została kwestya rejestrowania aeroplanów. Każdy aeroplan ma być zaopatrzony tak samo, jak dorożki w numer. Fabryki aeroplanów powinny powiadamiać policyę o każdym sprzedanym aeroplanie.

Odesa (AP). Wczoraj o godz. 6-ej rano przyleciał do Odesy lotnik wojskowy Andryadi, który o świcie wyleciał z Mikołajowa.

Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). Gazety prawicowe zamieszczają telegram z Kijowa, iż Bejlis nie zostanie uwolniony, gdyż władze po sprawdzeniu materyału prywatnego śledztwa przyszły do przeświadczenia, iż materyał ten jest nawskroś fantastyczny.

Kasso a senat.

Petersburg (Wł.). Kasso, niezadowolony z uchwały I-go departamentu senatu, opiewającej, iż maturzyści szkół handlowych, którzy ukończyli uniwersytety zagraniczne mogą być dopuszczani do egzaminów państwowych, przenosi sprawę do plenum senatu.

Dżuma.

Uralsk (AP). W powiecie w dn. 4-ym czerwca zmarły na dżumę 2 osoby; zachorowały cztery.

Zabójstwo leśników.

Kustanaj (AP). W Siedmiojeziernej parceli leśnej kirgizi zabili dwóch leśników rządowych, którzy w kirgizkim tartaku wykryli samowolnie zrąbane drzewa. Dwóch zabójców ujęto.

Wyścigi samochodów.

Juchnów (AP). Przybyły 32 samochody wojskowe, biorące udział w wyścigu.

Wyrok.

Sewastopol (AP). Oskarżeni o bezczynność, skutkiem której nastąpił wybuch na krążowniku „Kagul", inżynier-mechanik Guszczin i palacz Smażenko zostali skazani przez sąd morski: pierwszy na trzy miesiące odwachu, drugi na trzy miesiące więzienia z usunięciem z zajmowanego stanowiska.

Nominacye.

Petersburg (AP). Prezesa warszawskiego sądu wojenno-okręgowego Krechowieckiego Juszczenkę mianowano stałym członkiem głównego sądu wojennego; prokuratora petersburskiego sądu wojennego Arbuzowa — prezesem warszawskiego sądu wojenno-okręgowego, oraz prokuratora wileńskiego sądu wojennego Togubajewa—prezesem sądu wileńskiego.

Zmniejszenie kary.

Nowoczerkask (AP). Skazanemu na śmierć przez powieszenie za ograbienie kopalni błagowieszczeńskiej Zarębie zamieniono tę karę na 12 łat robót ciężkich.

Październikowcy contra Rada Państwa.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy toczą się ożywione rozmowy z powodu odrzucenia przez Radę Państwa projektu prawa o nauczaniu powszechnem. Październikowcy przygotowują się z tego powodu do ostrego wystąpienia przeciw Radzie Państwa.

Samobójstwo.

Petersburg (Wł.). W Oranienbaumie, w hotelu zastrzelił się człowiek nieznanego nazwiska, który podawał się za agenta ochrany.

Zjazd profesorów.

Petersburg (Wł.). Zwoływany jest zjazd dyrektorów i profesorów politechnik i instytutów górniczych. Na zjeździe tym mają być rozpatrzone programy i kwestya systemu przedmiotowego.

Nad Leną.

Petersburg (Wł.). Według wiadomości otrzymanych z Bodajbo, odezwa, z jaką się zwrócił Manuchin do robotników leńskich wniosła uspokojenie. Robotnicy przystępują do pracy.

Jubileusz wielkiego pisarza.

Petersburg Wł.). Na nabożeństwie żałobnem na mogile znakomitego pisarza rosyjskiego Gonczarowa oprócz kilku dziennikarzy nikogo nie było.

Sprawa Heliodora.

Petersburg (Wł.). Odrzucona została prośba przyjaciół Heliodora o pozwolenie mu powrotu do Carycyna. Projektowane jest przeniesienie Heliodora do monasteru na Syberyi, gdzieby mógł oddać się działalności patryotycznej.

Sprawa kursów nauczycielskich.

Petersburg (Wł.). „Świet" oburza się z powodu zakazu urządzenia kursów nauczycielskich. Gazeta sądzi, że inicyatorem zakazu było ministerstwo spraw wewnętrznych. Domagając się wyjaśnienia przyczyny zakazu, „Świet" zaznacza, że z państwowego punktu widzenia stawianie przeszkód kursom jest szkodliwe, bowiem przynosiły one niewątpliwą korzyść krajowi.

Różne.

Odesa (AP). Podpisano umowę w sprawie wzajemnej organizacyi ruchu osobowego i ładunkowego pomiędzy rosyjsko-dunajskim, a serbskim królewskim towarzystwami żeglugi.

Bern (Wł.). Zmarł znany hypnotyzer Feldman.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Wieczorne posiedzenie z d. 5 czerwca.

Na wieczornem posiedzeniu przewodniczy *Rodzianko*.

W loży ministrów minister sprawiedliwości.

Ogłoszono deklaracyę „grupy pracy", która domaga się rozdania wszystkim posłom egzemplarzy przedłożenia ministerstwa marynarki w sprawie budowy statków oraz, rozpatrywania kwestyi kredytu na flotę przy drzwiach otwartych.

Prezydent oznajmia, że narada prezydyum doszła do wniosku, iż sprawa kredytu na budowę floty rozpatrywana jest przy drzwiach zamkniętych na żądanie rządu, a więc nie jest w mocy prezydenta zarządzić w tej sprawie obrady jawne, co się zaś tyczy zapoznania się dokładnego posłów z poufnem przedłożeniem ministerstwa marynarki, to egzemplarz przedłożenia znajduje się w archiwum kancelaryi Dumy. Zgodnie z praktyką dotychczasową Duma nie ma prawa wymagać od rządu dostarczenia egzemplarzy przedłożenia dla wszystkich posłów.

Matiunin referuje opinię komisyi w sprawie interpelacyi s. d. o bezprawnym postępowaniu agentów petersburskiego wydziału ochrany w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej członków frakcyi s.-d. drugiej Dumy. Na podstawie materyałów zebranych przez śledztwo i komisyę specyalną senatu, referent daje zarys działalności frakcyi s.-d. 2 ej Dumy i na zakończenie oświadcza, że komisya obznajmiwszy się z przytoczonemi danemi uznała, że oświadczenia Bolesława Brodzkiego nie zasługują na wiarę i że niema podstaw przypisywać powstanie całej sprawy działalności prowokacyjnej Brodzkiego. Nic również nie przemawia zatem, że deputacya żołnierska była inscenizowana. Przeciwnie rzeczowe dane stwierdzają związek pomiędzy wojskową organizacyą bojową rosyjską s.-d. partyi robotniczej i s.-d. frakcyą 2-ej Dumy. Związek ten był niewątpliwie ścisły. Oddziały wojskowe otrzymywały pocztą i inną drogą „literaturę partyjną". Żołnierze zjawiali się w lokalu frakcyi soc.-dem. w celu osobistego komunikowania się z posłami.

Zbadawszy interpelacyę komisya stawia wniosek pozostawienia jej bez uwzględnienia (Oklaski na prawicy i w centrum).

Przewodniczy *Kapustin*.

Gegeczkori wskazuje, że s.-d. wnosząc interpelacyę nie kierowali się bynajmniej względami praktycznymi złagodzenia losu skazanych posłów. S.-d. dążyli do tego, by dowieść, że oskarżenie członków s.-d. frakcyi 2 ej Dumy o spisek jest machinacyą prowokacyjną. Spisek był stworzony sztucznie przez twórców aktu z d. 3 go czerwca przy udziale prawicy 2 ej Dumy. Członkowie frakcyi s.-d. uznali cały szereg punktów aktu oskarżenia oponowali jednak stanowczo przeciwko oskarżeniu o zorganizowanie spisku wojskowego. Z organizacyą wojskową frakcya nie miała żadnej łączności organicznej. Przyjmowała ona wszelkie „nakazy", bez względu na to skąd pochodziły, lecz nie szerzyła żadnych wydawnictw oprócz swoich sprawozdań.

Komisya 2-ej Dumy, która się zajęła dochodzeniem śledczem, stwierdziła, że wszystkie dokumenty, „nakazy", listy i prośby znaleziono w pokoju, w którym nie było posłów i gospodarowała sama policya. Odezwy posłów nie były przez nikogo podpisane. Rezolucya w imieniu wojsk był to papier zabazgrany ołówkiem, bez podpisu. Przy partyi s.-d. istniała organizacya wojskowa. Organizacya istnieje być może i obecnie, lecz frakcya niema z nią nic wspólnego. Jeśli znaleziono „nakaz" poszczególnych posłów, to czy za to ma być odpowiedzialna frakcya, jako ciało zbiorowe?

W sprawie osobistej hr. *Bobrinskij* i *Kielepowskij* oponują przeciwko twierdzeniu Gegeczkoriego, że pociągnięcie do odpowiedzialności frakcyi s.-d. oraz rozwiązanie 2-ej Dumy jest rezultatem spisku rządu i prawicy 2-ej Dumy, przyczem Kielepowskij oświadcza, że Gegeczkori skłamał i jest łgarzem. (Na prawicy oklaski; na lewicy okrzyki zwrócone do przewodniczącego: „Przywołaj go Pan do porządku!" Silny hałas).

Posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie z d. 5 czerwca.

Na posiedzeniu zamkniętem rozważano cały szereg projektów prawa, w tej liczbie program wzmożonego budowania floty w 1912 — 1916 latach.

Przed przerwą na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych uchwalono szereg drobnych projektów prawodawczych, między innymi o udzieleniu kredytu na wydatki dodatkowe artyleryi, o zmianach w prawie obowiązującem co do zdrady stanu drogą szpiegostwa i o zwiększeniu corocznego kredytu według budżetu ministerstwa marynarki na wydatki sekretne z 90,000 do 200,000 rb.

Pod obrady wchodzi projekt prawodawczy o programie budowy floty w r. 1912—1916.

Referent komisyi *Chwoszczinskij* oznajmia, że projekt prawa przewiduje udzielenie kredytów w wysokości ogółem 502 milionów rb. na cele następujące: Na budowę statków wojennych 392 miliony, w tej liczbie na budowę 4 krążowników opancerzonych—182 miliony. 8 krążowników lekkich, z których 4 mają być pszeznaczone dla morza Bałtyckiego, 2 dla morza Czarnego i dwa dla Oceanu Spokojnego—85 milionów; 36 torpedowców liniowych dla morza Bałtyckiego—92 miliony, 18 łodzi podwodnych, 12 dla morza Bałtyckiego i 6 dla Oceanu Spokojnego—33 miliony.

Dalej rząd domaga się kredytu 16,400,000 rb. na budowę statków pomocniczych, 13,133,000 rb. na budowę portowych urządzeń pływających i 70,900,000 rb. na urządzenie portów rewelskiego, kronsztadzkiego, sweaborskiego, sewastopolskiego, mikołajowskiego i władywostockiego.

Wszystkie wydatki na urządzenie portów, które zostaną zupełnie ukończone w r. 1923, wyniosą ogółem 112,000,000. Z wymaganej na ten cel na najbliższe pięciolecie sumy 70,900,000 rb. na port rewelski przypada 40 milionów. Wreszcie rząd domaga się udzielenia kredytu w wysokości 10,654,000 rb. na urządzenie warsztatów okrętowych admiralicyi, fabryki Bałtyckiej i Obuchowskiej.

Kredyt powyższy ma być rozłożony na pięć lat w sposób następujący: w r. 1913 — 114,000,000 rubli, następne trzy lata po 102,000,000 rb. oraz w r. 1917—82,000,000 rb. Pozatem rząd prosi o pozwolenie udzielenia mu prawa na pożyczenie z kredytów tegorocznych 15 milionów, ażeby już w roku bieżącym rozpocząć roboty na morzu Bałtyckiem. W Rewlu ma być urządzona nowa podstawa operacyjna, na co do roku 1923 trzeba będzie wydać 70 milionów rubli. Podstawą operacyjną drugiego stopnia dla mniejszych statków wojennych ma być Sweaborg. Referent obszernie rozwodzi się nad potrzebą budowania floty liniowej nie zaś t. zw. „kontr-floty", zaznacza, że wniesiony kredyt może być pokryty bez uciekania się do pożyczki państwowej, wreszcie oznajmia, że kredyt 502 milionowy nie jest ponad siły państwa, a jako niezbędny dla obrony jego, powinien być udzielony. W końcu referent nastaje, aby kredyt był już teraz uchwalony na całe pięciolecie i oponuje przeciw proponowanemu przez komisyę budżetową wykluczeniu 70 mil. kredytu na budowę portu rewelskiego.

Zwiegincew w charakterze referenta komisyi obrony państwowej popiera wnioski komisyi budżetowej i podnosząc zalety przedłożonego przez rząd programu budowy floty ostrzega posłów, iżby nie brali się do decydowania kwestyi typu statków niezbędnych dla floty rosyjskiej, gdyż nikt z posłów nie posiada dostatecznej ku temu kompetencyi. Duma powinna tylko powiedzieć, jaką część środków państwowych można poświęcić dla obrony państwa, zaś decydować o tem, ile trzeba przeznaczyć na siły morskie, a ile na lądowe, oraz o podziale tych środków pomiędzy poszczególne geograficzne tereny działań wojennych, powinny te osoby, na których spoczywa odpowiedzialność za obronę państwową.

Referent komisyi budżetowej *Opoczynin* mówi o tem, że przy obecnym stanie finansowym Rosyi przeprowadzenie wniesionego programu budowy floty jest możliwe. Referent zwraca uwagę, że oprócz 502 milionów potrzebnych na najbliższe pięciolecie, dla zupełnego wykonania programu budowy floty potrzeba będzie jeszcze 783 miliony. Ogólna suma wydatków ministerstwa marynarki w ciągu pięciolecia wyniesie 1,285,000,000 rb. o ile ministerstwo nie przekroczy budżetu. Dalej referent w imieniu komisyi wypowiada się za udzieleniem kredytów co roku w drodze prawodawczej, za przelewaniem pozostałości o ileby takowe się okazały do dochodów kasy państwa oraz za tem, żeby kredyty wydawane były ściśle na cele, na które zostały udzielone. Komisya budżetowa domaga się jak najdalej idącej kontroli faktycznej nad budową floty, a nie tylko kontroli na papierze. Po mowie Opoczynina zabrał głos minister wojny.

Po ministrze wojny wygłasza półtoragodzinną mowę Milukow, który w imieniu kadetów protestuje przedewszystkiem przeciwko rozpatrywaniu programu budowy floty przy drzwiach zamkniętych, kiedy cały ten program został już wydrukowany w roczniku niemieckim. Jeśli potrzeba floty nie ulega żadnej wątpliwości, to rząd nie powinien się obawiać jawnej opozycyi. Kadeci nie oponują przeciwko potrzebie floty, oponują jedynie przeciw zbyt szerokiemu rozwijaniu programu morskiego i przeciwko krępowaniu przedstawicielstwa narodowego uchwalaniem kredytów na szereg lat z góry. Mówca dowodzi, że współczesny stan handlu zewnętrznego Rosyi oraz położenie jej kolonii wcale nie pociągają za sobą konieczności budowy wielkiej floty.

Ostatniemi laty daje się zauważyć wprost patologiczny stan, wywołany przez obawę możliwości napadu niemców na Petersburg. Obawy te są niesłuszne, bo Niemcy nie będą napadały na wybrzeża morskie, gdyż osłabiłyby w ten sposób swoje siły lądowe. Jeśli — kontynuje Milukow — nie możemy współzawodniczyć o pierwszeństwo z najsilniejszemi mocarstwami, to należy wyciągnąć stąd choć jedną korzyść: należy usunąć się na stronę i nie prowadzić polityki nad stan.

Ostatnimi czasy coraz częstsze się stały wypadki posyłania przez naszą dyplomacyę not o charakterze ultimatum, których nie jesteśmy w stanie poprzeć siłą. Mówca wypowiada obawę, że jeśli Duma uchwali kredyt, ton dyplomacyi rosyjskiej stanie się jeszcze bardziej niepowściągliwy.

Większość Dumy, która będzie głosować za flotą, powinna sobie jasno zdawać sprawę z tego, że na jej sumieniu spoczywać będzie całkowicie odpowiedzialność za możliwą w czasie najbliższym wojnę.

Puryszkiewicz uważa, że każda sekunda zwłoki w udzieleniu kredytu na flotę stanowić będzie zdradę stanu i zbrodnię.

Dalej Puryszkiewicz nawołuje do ufania ministerstwu marynarki, że należycie zużytkuje udzielone mu środki i kończy twierdząc, że obowiązkiem Dumy jest wystawić tym, co zginęli pod Cuszimą, olbrzymi pomnik z dreadnoughtów, które niosąc wysoko swą flagę, będą hardo krążyły po morzach, na których niegdyś zginęli na swych pancernikach bohaterowie Cuszimy.

Czełnokow nadmienia, że za cel budowy floty wystawiana jest obrona zatoki Fińskiej, a że obrony tej dokonać można torpedowcami, łodziami podwodnemi i minami, przeto cel właściwy budowy floty jest inny i ma na względzie przeniesienia wojny na wybrzeża przeciwnika. Mówca uważa za niebezpieczne osłabianie sił lądowych przez wydawanie takich sum na budowę wielkiej floty.

(D. n.).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 6 czerwca.

Przewodniczy *Akimow*.

Sekretarz państwowy komunikuje, że Najjaśniejszy Pan raczył dn. 5 go czerwca Najwyżej zatwierdzić projekt państwowego preliminarza dochodów i wydatków na rok 1912. Po przyjęciu w redakcyi Dumy trzech drobnych projektów prawa, Rada przystąpiła do ponownych debatów nad projektem prawa o reformie sądu miejscowego, który wpłynął z Dumy po rozpatrzeniu go przez komisyę kompromisową.

Neuhardt i Schreiber wskazują, że komisya rozpatrzyła starannie wszystkie poczynione przez Dumę zmiany w zmienionym przez Radę projekcie i uznała, że nie są one w sprzeczności z poglądami Rady i różnica zdań dotyczy jedynie rzeczy drugorzędnych. Dlatego komisya specyalna uznała projekt w ostatniej redakcyi Dumy za zupełnie możliwy do przyjęcia.

Po krótkiej dyskusyi Rada przyjęła projekt w ostatniej redakcyi Dumy. Fotel prezydyalny zajmuje Golubiew. Ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia pod przewodnictwem *Gołubiewa* rozpoczął się dalszy ciąg przerwanych na zeszłem posiedzeniu obrad nad projektem prawa o wydzierżawianiu rządowych parceli roponośnych. Dłuższą dyskusyę wywołuje artykuł 7 projektu prawa, orzekający, iż parcele te powinny być wydzierżawiane na 30 lat z tem, że przedsiębiorca ma wypłacać rządowi nadwyżkę cen rynkowych ponad cenę określoną w umowie dzierżawnej. Mówcy *Kriestownikow*, *Kowalewskij*, *Timiriaziew* i *Łukasow*, broniąc opinii mniejszości komisyi i polemizując z wiceministrem handlu usiłowali dowieść, że proponowane przez rząd warunki dzierżawy nadadzą dzierżawieniu parceli roponośnych cechy hazardu i odsuną poważniejszych przedsiębiorców.

Pomimo to artykuł 7-my, a potem pozostałe artykuły przyjęte zostały w redakcyi komisyi finansowej. Wobec zmian wprowadzonych do redakcyi uchwalonej przez Dumę Państwową projekt odesłano do komisyi kompromisowej, do której natychmiast obrano członków.

Następne posiedzenie—d. 9 czerwca.

Giełda Petersburska.

Dnia 6 czerwca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91¹/₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem .	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. . .	86⁵/₈
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	466½
5% „ „ 1866 r.	353—357
5% Obl. prem. Szlach. Banku. . . .	318³/₄
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	518
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	510½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn	383
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	155
„ Briańsk. Fab. Szyn	194³/₄
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	282
„ Putiłowsk.	185³/₄
„ Bakińsk. T-wa Naftow . . .	758
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego .	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	224
„ Koł. fabr. maszyn	242
„ M. K. Wor. kol.	840
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	196
„ Poł. Doniecka kol. żel. . .	255
„ Mosk. Kazań. kolej .	555
„ Don. Jurjewsk. Tow. met .	317
„ Fabryk Malcowskich .	337
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105⁵/₈
5% „ 1906 r.	104⁷/₈
5% Świadectwa włościańskie . .	100—100½
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku ku końcowi giełdy nierówne; z premiówkami I-ej emisyi zniżkowe.

Z ostatniej chwili.

Zatarg „Koła polskiego" z rządem.

Wiedeń (Wł.) Cesarz polecił ministrowi dla Galicyi Długoszowi pogodzić Koło polskie z ministrem Heynoldem. Wynik starań Długosza ujemny. Sytuacya wywołuje konieczność dymisyi całego gabinetu. Koło polskie otrzymawszy wiadomość, że cesarz dymisyi gabinetu nie przyjmie, znalazło się w bardzo przykrej sytuacyi.

Wiedeń (Wł.) Zwraca uwagę powszechną fakt użycia w podziękowaniu cesarskiem wyrażeń „związek ukraiński"; tem samem nazwa „ukraińcy" zamiast „rusini" wydaje się być usankcyonowaną przez monarchę.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj o g. 11 wieczorem czesi i niemcy protestowali przeciwko ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Heynolda. Cesarz stara się nakłonić Koło polskie do uległości. Ludowcy i narodowi-demokraci żądają przejścia Koła polskiego do opozycyi. Kwestya ta zostanie zdecydowana dziś.

Wiedeń (Wł.). Na skutek wezwania przez ministra spraw wewnętrznych Heynolda posłów ruskich w celu oświadczenia im podziękowania cesarza, komisya parlamentarna Koła polskiego i Koło obradowały nad sytuacyą przez całą noc. Wczoraj Koło polskie ogłosiło deklaracyę, że straciło zaufanie do Heynolda i że zrywa z nim wszelkie stosunki.

Ponieważ minister Długosz bez wiedzy, którego działał Heynold podał się do dymisyi minister Zaleski oświadczył, że zastosuje się do uchwał Koła. Koła wyraziło obu ministrom zaufanie zupełne.

Wiedeń (Wł.). Możliwe jest zupełne przesilenie gabinetowe. Cesarz nie przyjął dymisyi Długosza.

Wiedeń (AP.) Minister spraw wewnętrznych Heynold był zrana przyjęty przez cesarza na audyencyi, gdzie zdawał sprawę z obecnego stanu rzeczy.

Nowy marszałek Galicyi.

Lwów (Wł.). Wczoraj Namiestnik dr. Bobrzyński wprowadził do Wydziału Krajowego nowego marszałka krajowego Adama Gołuchowskiego i przedstawił go członkom wydziału.

Marszałek zapewnił, że będzie działać ręka w rękę z namiestnikiem i że uważa zgodę polsko-ruską za podstawę dla rozwoju kraju.

Zastępca marszałka krajowego Pilat złożył nowemu marszałkowi życzenia.

W odpowiedzi swej Gołuchowski oświadczył, że kierować się będzie bezstronnością i wyrozumiałością wobec potrzeb obu narodowości.

Z naciskiem została zaznaczona szczególna życzliwość względem rusinów. Mowę swą zakończył marszałek powitaniem urzędników.

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Chicago (Wł.). 14,000 uczestników konwentu Stanów Zjednoczonych po długich mowach, przy ogłuszającym hałasie, dokonało wyboru przewodniczącego konwentu. 552 głosami przeciwko 502 wybrano zwolennika Tafta.

W tym samym stosunku podane będą głosy na prezydenta.

Wybór Tafta prawie pewny.

Pociągnięcie kadetów do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg (Wł.) Według krążących pogłosek wdrożone zostało energiczne śledztwo w sprawie narady kadetów. Istnieje przypuszczenie, że uczestnicy narady zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za udział w niedozwolonym zjeździe. Ma to być uczynione w celu pozbawienia wielu wybitnych kadetów praw wyborczych.

Z ruchu robotniczego.

Petersburg (Wł.). Policya wytropiła ogromne zebranie strajkowe robotników. Uczestnicy zebrania rozbiegli się. Policya strzelała w powietrze. 14-tu robotników aresztowano.

Uchwalenie kredytu na flotę.

Petersburg (Wł.). Duma większością głosów uchwaliła udzielić rządowi kredytu 502 milionów na budowę floty.

Z komisyi chełmskiej Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). W komisyi chełmskiej Rady Państwa znowu zaszły zatargi. Przewodniczący komisyi Kobyliński odmówił dopuszczenia na posiedzenie komisyi posłów do Rady Państwa, którzy przedtem byli zaproszeni z głosem doradczym. Wobec tego wyszli z komisyi posłowie: Olsufjew, Golicyn i Bałaszew, oświadczywszy, iż w takich warunkach nie mogą pracować i że nie podpiszą referatu komisyi.

Inicyator projektu wydzielenia Chełmszczyzny Pichno, przez długi czas nie chciał przyjąć na się roli referenta i ostro krytykował Kobylińskiego. Wreszcie po długich namowach zgodził się.

Z Winnicy.

Jarmark Podolskiego T-wa Rolniczego (25, 26 i 27 maja) odbył się przy nader pomyślnej pogodzie; i na kilka dni przed jarmarkiem, t. j. w czasie przygotowań do jarmarku pogoda również dopisała. W czasie jarmarku odbyły się walne zgromadzenia członków sekcyi: konnej i hodowli bydła oraz posiedzenie Rady T-wa.

Sądziliśmy w początkach, że jarmark się nie uda. Tymczasem na drugi i trzeci dzień zjazd się znacznie ożywił: przybyło wielu obywateli z dalszych okolic Podola, Wołynia i Ukrainy, bardzo wielu po raz pierwszy i takich, którzy nie są członkami Towarzystwa. To też ruch, osobliwie pod koniec, był bardzo znaczny i dokonano sporo tranzakcyi. Zwłaszcza, że w ostatnim jarmarku przyjęli udział żydzi liweranci, z którymi było niemało kłopotów i nieprzyjemności przy pobieraniu płacy za miejsca i procentów.

Co zaś do materyalnych rezultatów VI jarmarku Towarzystwa, to brutto dochód wyniósł 1.652 rb. 81 kop.

Wydatki wyniosły 943 rb. 82 kop. Czystego zysku dał więc jarmark 708 rb. 99 kop.

Dla tych czytelników, którzy interesują się rozwojem Podolskiego Towarzystwa Rolniczego i jarmarków przez nie zorganizowanych, podajemy w skróceniu porównanie ogólnego przychodu i wydatków ze wszystkich urządzonych dotąd jarmarków.

Jarmark, który się odbył obecnie, jest szóstym z rzędu, o wszystkich zaś poprzednich wszelkie szczegóły były drukowane w miesięczniku T-wa „Sprawocznyj Listok" z wyjątkiem trzeciego tylko jarmarku, ponieważ ten wypadł jednocześnie z wystawą rolniczą 1910 roku, więc i sprawozdanie z niego było podane łącznie z wystawą.

I tak: I szy jarmark dał dochodu brutto 931 rb. 10 kop., wydatki wyniosły 630 rb. 87 kop., przeto czysty dochód był 300 rb. 23 k. II-gi jarmark dał dochodu brutto 880 rb. 52 k., wydatki wyniosły 966 rb. 65 kop., a więc przyniósł 86 rb. 13 kop. straty. IV ty jarmark dał brutto dochodu 1,192 rb. 97 kop. i kosztował 605 rb. 54 kop., zysk więc był 496 rb 53 kop. V ty dał brutto dochodu 1,429 rb. 72 k., kosztował 601 rb. 05 kop., przeto dochód czysty dał 828 rb. 67 kop. Widzimy więc z tego obliczenia, iż dochód z jarmarków za każdym razem był coraz to wyższy, oprócz II go, który przyniósł niewielką stratę. Największy dochód dał jarmark V-ty, czyli zeszłoroczny wrześniowy, bo o 120 rb. więcej, jak obecny. Lecz wziąwszy pod uwagę tę okoliczność, iż w tym roku z powodu poprawienia niektórych pawilonów, urządzenia klombów i wysypania dróg żwirem i innych wydatków, rozchody jarmarkowe wyniosły o 300 rb. więcej, przyznać należy, iż ostatni jarmark pod względem finansowym był najpomyślniejszy.

Co zas do kwestyi handlowej, pod tym względem także przewyższył poprzednie; bo gdy na 1-szym jarmarku ze sprzedaży z wolnej ręki i licytacyi koni, bydła, chlewni, ptactwa itd. otrzymano 14 837 rb. 50 kop., na II-gim sprzedano za 7,776 rb, na IV-tym już za 19.846 rb., na V-tym za 14,069 rb. — VI-ty jarmark przyniósł ze sprzedaży poważną sumę 29,000 rubli.

Jarmark był przeważnie koński, bo przy stosunkowo mniejszej ilości bydła miejsca końskie były wszystkie zajęte; widzieliśmy dużo koni pięknych i rasowych. A więc czwórkę p. Tokarzewskiego Karaszewicza. Czwórkę kasztanów p. Dorożyńskiego i inne tejże stajni, konie pp. Bernatowicza, Jakowicza, Zgórskiego i wiele, wiele innych. Słowem jarmark ostatni raz jeszcze wykazał całą pożyteczność swą jak dla T-wa tak i dla ziemian naszych, którzy rozumieją to dokładnie i jarmarki T-wa coraz to liczniej odwiedzają.

Na posiedzeniu Rady T-wa po uczczeniu pamięci zmarłego członka T-wa p. E. Miedzianowskiego, zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia oraz przedłożeniu Radzie 11 tu osób pragnących poddać się balotowaniu na członków T-wa, a które postanowiono przedstawić do balotowania na Walnem Zgromadzeniu, odczytano rezygnacye pp. Heleny ks. Puzynowej, A. Russanowskiego i M Trubłajewicza z godności prezesów sekcyi: Drobnego Przemysłu, Hodowli Bydła i Gospodarstw Drobnych i postanowiono prosić Walne Zgromadzenie o wybór nowych osób na te urzędy, a ks. Puzynową prosić o pozostanie nadal prezesem sekcyi Drobnego przemysłu. Zaś w nagrodę długoletnich zasług p. Russanowskiego jako prezesa sekcyi Hodowli koni, postanowiono prosić Walne Zgrom. o wybranie go na członka honorowego T-wa.

Walnemu Zebraniu przedstawiony zostanie protokół Komisyi Rewizyjnej, która streściła swą opinię o działalności Rady i Sekcyi w słowach następujących:

„Komisya uznaje, iż rachunkowość w głównem Biurze T-wa, a także w Sekcyi Gorzelanej i Szkole Humańskiej jest prowadzona wzorowo, a zarazem uznaje, iż Sekcya Rolna przyniosła i w tym roku wielką korzyść rolnictwu zapomocą pól doświadczalnych i analiz. Zaleca staranniejszą rachunkowość i stwierdza, że Sekcya Rolna coraz to pomyślniej się rozwija. Co do Sekcyi Konnej i Hodowli bydła, to pod względem formalnym uznaje ich rachunkowość za dobrą, wyrzuca tylko niektóre biurowe niedokładności.

Podnosi owocną pracę Rady T-wa, dodając, iż uważa za nader pożądane doprowadzenie do skutku poruszonych przez Radę spraw: wprowadzenia przy T-wie asekuracyi od gradu i zorganizowanie biura rachunkowości rolniczej. (To ostatnie już jest zorganizowane i rozpoczęło swą działalność).

Reasumując to wszystko, komisya uważa za konieczne dla dobra T-wa:

1) Ażeby Rada żądała od wszystkich sekcyi i Szkoły Humańskiej miesięcznych raportów o przychodzie i rozchodzie w celu zapisywania takowych do ksiąg T-wa.

2) Aby przy takich raportach załączano dokumenty odpowiednie, które zaś będą zestawione nieprawidłowo Biuro winno zwracać je dla przerobienia.

Pozatem Rada zatwierdziła budżet T-wa na rok 1912 i poleciła przedstawić takowy na zatwierdzenie Walnego Zgrom.

Odczytano rezultaty narad p. Vice-Prezesa T-wa A. Urbańskiego z Kijowską Izbą Eksportową co do wydawania biuletynów o cenach na zboże.

W odpowiedzi na prośbę Bracł. Zarządu Ziemskiego o wyznaczenie nagród na wystawę ziemską w Bracławiu w d. 29 — 31 sierpnia r. b. Rada poleciła wyznaczyć 6 listów pochwalnych i 2 bronzowe medale.

Rada rozpatrzyła i poleciła zaaprobowany przez siebie projekt budowy domu wnieść na Walne Zgromadzenie dla zatwierdzenia.

W tej kwestyi komisya wybrana przez Walne Zgrom. w d. 28 stycznia r. b. przedstawiła Radzie co następuje:

Z pomiędzy dwóch projektów budowy domu dla T-wa i jego Sekcyi (jeden p. H. Starorypińskiego, a drugi p. W. Bukraby) wybrała ten ostatni i postanowiła przystąpić do budowy domu, z tym wszakże warunkiem, iż w żadnym razie suma kosztorysowa nie może być wyższa nad 60,000 rubli.

Co do propozycyi Departamentu Rolnictwa w sprawie reorganizacyi Szkoły Humańskiej, stosownie do przepisów z dnia 26 maja 1904 roku, to w celu opracowania tej kwestyi stosownie do postanowienia Rady z d. 24 maja 1909 roku wybrano komisyę, składającą się z pp. hr. A. Tyszkiewicza, W. Bertensona, M. Grunera, agronoma gubern. Domberga, Podolskiego i agronoma gub. kijowskiego J. Czernysza; członków Rady pp. W. Bukraby i F. Jaroszyńskiego oraz całego składu Rady opiekuńczej szkoły.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada)

Uwadze Pań!

DOM HANDLOWY

M. i J. MANDL

Kreszczatyk 42. **Telefon 764.**

Z powodu otrzymania olbrzymiego transportu towarów odbywa się w dolnym oddziale magazynu

sprzedaż po cenach ogólnie przystępnych

Manteaux
Palta,
Kostyumy
z koronek, jedwabiu, płótna, cze-su-czy
i innych materyałów.

Spódnice
W specyalnym oddziale od rb. 3.25 i drożej 1259

Ubranka dziecinne.

W górnym oddziale magazynu codziennie otrzymywane są

Ostatnie nowości sezonu.

Magazyn zamyka się o godzinie 7 ej wiecz. **Przyjmują się obstalunki.** Magazyn zamyka się o godzinie 7-ej wiecz.

Do wiadomości rolnictwa!

3-letnie doświadczenia systematyczne w Wielkopolowieckiej hr. Maryi Branickiej, ogłoszone w № 5 z maja 1912 gazety

Burak

Bezpłatny dodatek do № 18 „Gazety Rolniczej"-Warszawa.

wykazują, że sztuczne nawozy dają następne

czyste zyski z dziesięciny

15 pud.	superfosfatu	sianego rzutowo	rubli roczn.	4.96	rubli za 3 lata	14.96
10 „	„	sianego rzędowo	„	31.29		93.88

Podobne świetne wyniki na korzyść rzędowego wysiewu nawozów sztucznych miały miejsce też na Węgrzech, w Królestwie, chociaż ostatnie dotąd przytrzymuje się teoryi niemieckiej, używając nawozy rzutowo.

Siewnik kombinowany opłaca się 3—5 razy rokrocznie. 2729

FABRYKI SIEWNIKÓW TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

KIJÓW **VIELWERTH & DĚDINA**

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna № 9, 1672

Polecają maszyny i narzędzia reprezentowanych przez siebie fabryk:

Młocarnie i Lokomobile

Clayton-Schuttleworth (Lincoln), Hofherr-Schrantz (Wiedeń), Gaar-Scott (Ameryka).

MŁOCARNIE KONICZYNOWE HOFHERR - SCHRANTZ, GAAR - SCOTT.

Maszyny żniwne, Szpagat wiązałkowy Mac-Cormick.

Samochody do orki

parowe **Gaar-Scott** i naftowe **Międzynarodowego T-wa w Ameryce.**

Kultywatory sprężynowe i pługi A. Ventzki'ego.

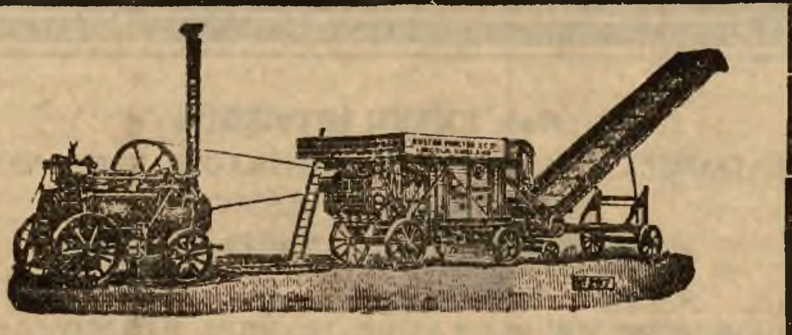
Siewniki rzędowe uniwersalne A. Ventzki'ego także Siewniki talerzowe **Międzynarodowego T-wa w Ameryce.**

Opryskiwacze służące także do bielenia i dezynfekcyi „APOLLO".

WIRÓWKI i MASELNICE **MELOTTE.**

Wszelkie maszyny do czyszczenia nasion **CLAYTONA, HOFHERRA i ROBERA.**

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żorawia Nr 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo - ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

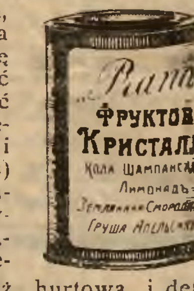
Sieczkarnie i sieczkacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

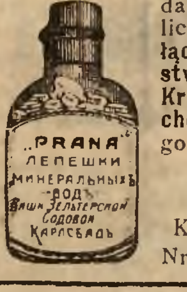
Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Najnowszy pożyteczny 2136



ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju napoje można gazować domowym sposobem zapomocą ulepszonego syfonu „**PRANA**". Otrzymuje się hygieniczny, świeży i przyjemny napój. Aparat ten niezbędny dla każdego szczeg. w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak i letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem.





Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych

Ed. BRABEC
Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble, bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, płatne, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef 386. Firma egzyst od 1855 r. 2606

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

40 k. MASŁO 36 k.

śmietankowe zupełnie świeże **40 k.**, mało solone **36 k.** Magazyn **Wasiekina** W.-Wasylkowska 8. 2508

Kupię majątek

do 400 dziesięcin pożądane z domem i z zabudowaniami. Zgłoszenia: poczta **Stara - Sieniawa, Podole. Skrzynka poczt. 9.** 2773

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk 27 wprost Proreznej.

Posiada na sprzedaż w wielkim wyborze najrozmaitsze **meble,** starożytne i zwyczajne obrazy, grawjury, bronzy, porcelanę, kosztowne rzeczy, dywany, portyery, gramofony i in. Każda rzecz ma cenę oznaczoną. Sprzedaż z wolnej ręki niesprzedanych na licytacyi rzeczy codziennie od g. 10 rano do 7 wiecz. **Licytacya co piątki.** 2830



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej.

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 z rana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni—odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 21. Pośpieszny I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana.

Nr 19. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 23 wiecz.

Nr 17. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godz. 11 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 50 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. Osobowy I, II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15. Towar osobowy I, II i III kl. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 27 po poł.

Nr 31. Tow.-osobowy IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny, Kowel, Warszawa, — odchodzi o g. 10 m. 45 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 18 z rana.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III kl. Briańsk, Charków. Moskwa — odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.

Nr 4. Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaługa — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Nr 12 Osobowy I, II i III kl. Bachmacz Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż — odchodzi o godz. 7 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Nr 14. Osobowy I, II i III klasa Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk Woroneż — odchodzi o g. 10 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 7 z rana.

Nr 16. Osobowy I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Kursk — odchodzi o g. 1 po poł., przych. o g. 4 m. 15 po południu.

Nr 18, Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Żłobin, Witebsk, Petersburg — odch. o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 10 m. 35 z rana.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III klasa Połtawa, Charków — odchodzi o g wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana.

Nr 4. Osobowy I, II i III kl. Połtawa. Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 11 m. 15 w., przych, o g. 6 m. 30 z rana.

Nr 6. Towarowo-osobowy I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz — odchodzi o godz. 8 z rana, przychodzi o g. 11 m. 13 wiecz.

LODOWNIE POKOJOWE

Najnowszych konstrukcyi

Poleca 2816

Magazyn Mebli



J. Kimajera

Mikołajowska 13, dom własny.

Zagraniczne, patentowane

LODOWNIE



POKOJOWE
Największy wybór
Wanny, umywalnie
Józef Sokołowski
Kijów, Kreszcz. 4.



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.** 2376



Garaż

Jedyny w Kijowie **dla postoju, wynajęcia i reparacyi automobili.** Aleksandrowska ul № 18 obok klubu Kupieckiego w ogrodzie wód Mineralnych. Tel. 17-43. 2231

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś,** kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia **może i powinien czytać „Lud Boży"** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literacikego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine**

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**